



# GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV ŁÓDŹ, SOBOTA, DNIA 11 WRZEŚNIA 1948 ROKU Nr 249 (1184)

## Polsko-rumuński układ gospodarczy

### podpisany został w dniu wczorajszym w Bukareszcie

BUKARESZT PAP. — Dnia 10 bm. podpisana została polsko-rumuńska konwencja o współpracy gospodarczej oraz układ handlowy i płatniczy. Konwencję podpisali ze strony polskiej ambasador Szymański i wiceminister Przemysłu i Handlu Szyr, ze strony rumuńskiej minister handlu Bucur Schiopu i podsekretarz stanu inż. Zeigher. W czasie podpisywania konwencji obecny był m. in. wicepremier rządu rumuńskiego Georgiu Dej oraz wiceprezes CUP dr Stefan Jedrychowski.

Konwencja o współpracy gospodarczej między Polską i Rumunią składa się ze wstępu i 5 artykułów. Została ona zawarta, jak stwierdzono na wstępie, celem rozwinięcia i zacieśnienia stosunków gospodarczych między obu krajami. Obie umawiające się strony postanawiają zbadać wszelkie możliwości rozszerzenia i umocnienia wzajemnych stosunków gospodarczych oraz przedsięwziąć wszelkie środki dla zrealizowania jak najściślejszej współpracy w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, wymiany towarów, transportu i komunikacji. Obie strony rozpatrzają również możliwości skoordynowania wysiłków dla rozwoju gospodarki ich krajów i uzgodnią środki, zmierzające do tego celu. Dla wykonania postanowień konwencji powołana zostanie do życia stała polsko-rumuńska komisja współpracy gospodarczej.

Konwencja obowiązuje do dnia 31 grudnia 1953 roku, i wejdzie w życie w dniu wymagalności dokumentów ratyfikacyjnych, która nastąpi w Warszawie.

Układ handlowy i płatniczy reguluje sprawy, wypływające z dotychczasowych transakcji handlowych oraz powołuje do życia komisję wymiany towarowej i płatności, złożoną z przedstawicieli, mianowanych przez oba rządy. Zadaniem tych komisji będzie m. in. nadzorowanie rozwoju wymiany handlowej, badanie problemów, zleconych przez stałą polsko-rumuńską komisję współpracy gospodarczej, informowanie obu rządów o możliwościach wzmocnienia stosunków handlowych między obu państwami itd.

Po podpisaniu konwencji i układu zabrał głos w imieniu rządu rumuńskiego podsekretarz stanu inż. Zeigher, który stwierdził, że zawarcie podobnych umów, stanowiących początek nowego etapu w stosunkach gospodar-

czych między obu krajami, możliwe jest dzięki temu, iż żyją one w ustroju demokracji ludowej i zdążają drogą wiodącą do socjalizmu. Mówca zaznaczył, że obecna konwencja umożliwi wzajemne poznanie się i znaczne rozszerzenie stosunków handlowych polsko-rumuńskich.

Po nakreśleniu ciężkiej sytuacji krajów, objętych planem Marshalla i wskazaniu na imperialistyczne cele St. Zjednoczonych inż. Zeig-

her oświadczył: „Odrzucając tego rodzaju współpracę, idziemy po drodze szczerzej współpracy, opierając się i jedni i drudzy na przyjacielskiej i bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego.”

W imieniu rządu R. P. przemawiał wiceminister Przemysłu i Handlu Eugeniusz Szyr, który podkreślił historyczne znaczenie dla stosunków polsko-rumuńskich, podpisanych obecnie układów. Mówca stwierdza, że zawar-

cie umów i układów nowego typu, których treścią jest pokojowa współpraca międzynarodowa, wzajemna pomoc w odbudowie i rozbudowie gospodarki narodowej oraz w realizacji budowy socjalizmu, stało się możliwe dopiero po obaleniu ustroju kapitalistycznych w obu krajach i wprowadzeniu gospodarki planowej, po objęciu steru rządu przez przedstawicieli mas pracujących.

Zaznaczając, że zawarte porozumienia odzwierciedlają najlepszym, żywotnym interesom Rumunii i Polski, wiceminister Szyr oświadczył: „Z punktu widzenia naszej polskiej gospodarki, cieszyć nas będzie rozwój waszego rolnictwa i przetwórstwa naftowego, rozwój waszego wydobycia rud metali kolorowych i leśnego przetwórstwa, rozwój waszego rolnictwa i przemysłu w ogóle, tak samo jak wy — możecie liczyć na rozwój naszej produkcji maszyn, urządzeń przemysłowych, surowców i półfabrykatów przemysłowych, naszej nauki i techniki”.

### Wznowienie narad w Moskwie

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reutersa, przedstawiciele 3 państw zachodnich w Moskwie — ambasador USA Bedell-Smith,

ambasador Francji — Chataigneau i specjalny wysłannik ministra Bevina — Roberts — odbyli w piątek naradę w ambasadzie amerykańskiej.

### Queuille tworzy rząd reakcjonistów

Masowe demonstracje w całej Francji przeciw kandydaturze Mocha na stanowisko ministra spraw wewnętrznych

PARYŻ PAP. — Kandydat na premiera Francji Henri Queuille wyraził w czwartek późnym wieczorem prezydentowi Auriol zgodę na utworzenie nowego gabinetu.

PARYŻ — W całym szeregu miast francuskich a m. in. w Marsylii, Nantes, Rouen — wybuchły strajki protestacyjne przeciw tworzeniu rządu antyludowego przez Henri Queu-

ille'a. Na wieść, że ministrem spraw wewnętrznych ma zostać pogromca robotników francuskich — Moch — uchwalane są na wiecach rezolucje i adreśy do prezydenta Francji — Auriola, domagające się powołania rządu jedności narodowej, któryby położył kres obecnej sytuacji.

PARYŻ PAP. — W odpowiedzi na apel Komunistycznej Partii Francji 50 tysięcy Paryżan zebrało się w Wielodromie zimowym, celem zmanifestowania woli ludu francuskiego domagającego się utworzenia rządu jedności demokratycznej. Przewodniczący zebrania Duclos nawołując do kryzysu rządowego oświadczył m. in., że tylko dzięki ludowi francuskiemu nie może się utrzymać żaden rząd wrogiej klasie robotniczej. W ciągu jednego miesiąca trzy rządy padły pod presją ludu. Podkreślając dwulicowe stanowisko socjalistów Duclos oświadczył, że socjaliści głosili, iż prowadzą walkę na dwa fronty. Dziś wiadomo już z kim socjaliści się łączą i przeciwko komu. Queuille ubiega się o poparcie gaullistów, socjaliści przygotowują się do wzięcia udziału w jego rządzie.

Sekretarz generalny partii komunistycznej — Thorez — powitany hucznymi oklaskami podkreślił w swoim przemówieniu, że rozwiązanie kryzysu rządowego we Francji, proponowane przez Francuską Partię Komunistyczną może zapewnić krajowi trwały rząd.

### Norwegia przeciw Marshallowi

Papierki dolarowe nie zastąpią radzieckiego zboża!

OSLO PAP. — Jak donosi „Arbeiderbladet” minister handlu Brufoss złożył ostatnio oświadczenie następującej treści: Nasz udział w planie Marshalla nie znaczy, żeśmy się przyłączyli do amerykańskiego punktu widzenia w dziedzinie polityki gospodarczej. Nie zgadzamy się z tym punktem widzenia. Żywotną dla nas

kwestią jest utrzymanie i rozszerzenie handlu z Europą wschodnią, a przede wszystkim import zboża ze Związku Radzieckiego. Zmniejsza to naszą zależność od dolara, a równocześnie pozwala nam na sprzedaż towarów, które nie znajdują zbytu na zachodzie”.

### Macki faszystowskiej „komisji” w USA

sięgają do belgijskiego Konga

BRUKSELA PAP. — Jak donoszą z Waszyngtonu, osławiona komisja ds. badań o działalności antyamerykańskiej zamierza rozpocząć śledztwo w związku z wiadomością, że grupa belgijskich, holenderskich i francuskich uczonych postanowiła utworzyć placówkę do naukowych badań astronomicznych we wschodniej części Konga belgijskiego. Komisja uważa istnienie tego rodzaju placówki w pobliżu złóż rudy uranowej, eksploatowanej przez Amerykanów, za niepożądane.

Wiadomość ta wywołała ożywione komentarze i protesty w prasie belgijskiej. Dziennik „Le drapeau Rouge” pisze, że zamiar komisji stanowi najlepszy dowód tego, jak Stany Zjednoczone zaprzęcają się na suwerenność Belgii w Kongu.

### Anglosasi patronują hitlerowcom

Faszystowska prowokacja na granicy sektora radzieckiego w Berlinie

BERLIN PAP. — Omawiając skandaliczne zajścia, które rozegrały się w dniu 9 września w Berlinie, organ administracji radzieckiej w Niemczech „Taegliche Rundschau” pisze: „W sektorze brytyjskim przed ruinami Reichstagu na samej granicy sektora radzieckiego, odbyło się przygotowane uprzednio faszystowskie zebranie, którego celem było podżeganie

ludności przeciwko radzieckim władzom okupacyjnym i szerzenie propagandy wojennej, skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Zebraniu temu patronowali liczni osobnicy — nie tylko niemieckiego ale i zagranicznego pochodzenia. Oddziały faszystowskich wyrostków podburzyły tłum i pociągnęły za sobą na teren dzielnicy radzieckiej, gdzie dokonano napadu na policję niemiecką. Grupy te były uzbrojone w broń palną. Czynną rolę w napadzie odegrały bandy t. zw. „policji Stumma” (policja sektorów zachodnich) oraz „Czarna Gwardia”, pozostająca pod rozkazami amerykańskimi. Głównymi mówcami na demonstracji były czołowe osobistości berlińskiego magistratu, które w przemówieniach swych otwarcie podżęgały do wojny przeciwko Związku Radzieckiemu. Podobne wystąpienia czołowych urzędników magistratu muszą doprowadzić do poważnych komplikacji. Powstaje pytanie, czy można tolerować magistrat prowadzony przez osobników tak dalece nieodpowiedzialnych?”

„Taegliche Rundschau” zwraca w końcu uwagę na zachowanie się władz brytyjskich, które według wszelkiego prawdopodobieństwa wiedziały o zamierzonej prowokacji faszystowskiej i o najściślejszym nadzorem nad sektorem radzieckim, nie uczyniły jednak nic, aby zapobiec zajściom.

### Bernadotte konferuje w Tel-Awivie

LONDYN (PAP). Z Tel-Awivu donoszą, że rozejmca ONZ hr. Bernadotte w otoczeniu członków swego sztabu konferował z ministrem spraw zagranicznych Izraela — Sierotkiem — i jego doradcami w sprawie planów demilitaryzacji Jerozolimy i rapor-

tów o gwałtownym rozejmie.

Po konferencji Bernadotte oświadczył dziennikarzom, że wierzy, iż obecny rozejm doprowadzi do pokoju, jakkolwiek przywódcy Arabów wciąż jeszcze odmawiają rozmów pokojowych z przedstawicielami Żydów.

### Krytyczna sytuacja faszystów greckich na Peloponezie

Rząd morderców w Atenach rozstrzeliwił własnych oficerów

RZYM PAP. — Agencja Elefteri Ellada donosi z Aten, że powrócił tam po objęciu Peloponezu b. premier i przywódca greckiej partii narodowej — Kanelopoulos. Oświadczył on, że na całym Peloponezie sytuacja jest nader krytyczna dla władz faszystowskich. Reżim ateński, rozdmuchując niesłychanie sukces w bitwie o Grammos, przemilczał całkowicie faktyczną sytuację w innych częściach kraju.

Kanelopoulos stwierdza, że sytuacja ta pogorszyła się szczególnie na Peloponezie, gdzie akcja greckich oddziałów powstańczych angażuje coraz silniej oddziały.

NOWY JORK, PAP. — Korespondent dziennika „New York Post” — Martin donosi z Larissy, że greccie wojska faszystowskie rozstrzeliwały w większości wziętych do niewoli żołnierzy armii demokratycznej, rekrutujących się z szeregowie inteligencji greckiej. Jak oświadczył korespondentowi znajdujący się na froncie Amerykanie, wielokrotnie dokonano już egzekucji na jeńcach, natychmiast po wzięciu ich do niewoli.

Donoszą równocześnie z Aten, że aresztowano tam 60 oficerów wojsk faszystowskich i skierowano ich do obozu koncentracyjnego na wyspie Makronisos. Oficerowie ci odmówili walki przeciwko armii demokratycznej.

W miejscowości Aeroniga rozstrzelano kilku żołnierzy greckich z 45 brygady, również za odmowę bratobójczej walki.

### Brak żywności w Nowym Jorku

Wskutek strajku szoferów — dowóz artykułów spożywczych do miasta ustał zupełnie

NOWY JORK PAP. — Trwający od kilku dni strajk szoferów samochodów ciężarowych w Nowym Jorku spowodował całkowite niemal zahamowanie dostaw do magazynów. W wielu dzielnicach miasta nie można już otrzymać żywności.

W przemyśle samochodowym w Detroit przerwało pracę ponad 50 tys. robotników. Praca w koncernach Chryslera i Packarda jest znacznie ograniczona.

Strajk ponad tysiąca hurtowników zboża u nieruchomych wszystkie miny w stanie Minne-

apolis.

Strajk 28 tys. robotników portowych na zachodnim wybrzeżu USA trwa na skutek nieosiągnięcia jeszcze porozumienia pomiędzy związkami zawodowym a pracodawcami.

W wyniku strajku 15 tys. robotników przemysłu naftowego na wybrzeżu zachodnim przewiduje się ograniczenie przydziału benzyny i innych produktów naftowych w zachodnich stanach USA. Równocześnie w sobotę wstrzymany będzie całkowicie wywóz benzyny z wybrzeża zachodniego wólab kra-

### Narada Łódzkiego Aktywu PPR

W niedzielę, dnia 12. 9. br. o godz. 10-tej w dużej sali OKZZ, ul. Traugutia 18, odbędzie się

NARADA ŁÓDZKIEGO AKTYWU PPR. Wyniki obrad sierpniowego Plenum KC referować będzie członek Komitetu Centralnego Partii.

Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej



# Faszizm w najokropniejszej postaci panoszy się w Ameryce, rządzonej przez Trumana

## Henry Wallace, piętnuje zbrodniczą rolę trustów amerykańskich szczupujących białych na Murzynów w południowych stanach Ameryki

NOWY JORK PAP. — Henry Wallace wygłosił w Nowym Jorku na Yankee Stadion przemówienie, w którym zdał sprawozdanie ze swej kampanii wyborczej w południowych stanach.

„W czasie mej podróży — oświadczył Wallace — doświadczyłem osobiście co to jest faszyzm. Dlatego też postanowiłem zwalczać go zawsze i wszędzie do końca mego życia”.

Wallace podkreślił, że w czasie swych licznych podróży za granicę, widział nędzę osób wysiedlonych przez Niemców, widział tragedię sierot żydowskich, których rodzice zostali zamordowani przez hitlerowców, lecz dopiero ostatnia podróży po południowych stanach i sytuacja Murzynów dały mu wierny obraz faszyzmu. Faszyści w południowych stanach używają hasel podobnych do hasel Hitlera i Streichera oraz szerzą nienawiść rasową. To właściciele kopalń, fabryk, wielkich plantacji i wielkich ziemniaków podlegają ludność do gwałtów przeciwko Murzynom. Wallace wskazał, że miasta, w których obowiązują najokropniejsze ustawy antymurzyńskie, posiadają pod kontrolą wielkich koncernów stalowych, mających swą siedzibę na północy. Zamiaty tych koncernów są jasne. Chodzi o wygrzywanie północy przeciwko południowi, jednej rasy przeciwko drugiej, fermiera przeciwko robotnikowi, a zwłaszcza o utrzymanie ustaw antymurzyńskich i podzieliu wśród świata pracy, ponieważ taka sytuacja ułatwia zbieranie wielkich zysków przez kapitalistów.

Przedstawiciele wielkiego kapitału nie dopuszczają się sami linczu czy gwałtu, lecz czynią to za pośrednictwem otumanionych i oplacanych przez siebie najemników”.

„Jednakże dnie wielkiego kapitału są policzony — powiedział Wallace. — Z dniami każdym zmniejsza się liczba ludzi, chcących mu służyć. Robotnicy i drobni fermierzy odwracają się od fałszywych przywódców i widzą coraz jaśniej, że żaden człowiek nie może wierzyc jednocześnie w demokrację i dyskryminację rasową. Mnoży się ilość ludzi, białych i czarnych, którzy walczą przeciwko nienawiści, przesądowi i nietolerancji na południu.

Wierzę — oświadczył Wallace. — że ludzie ci są tak samo odważni, jak bołownicy przeciwko Hitlerowi i faszyzmowi. Wierzę, że ich duch zatriumfuje na południu i uwolni je od rządów wielkich spółek handlowych, których siedziby znajdują się nie w Wirginii czy Georgii, lecz na Wall-Street.

## Rząd fiński na pasku reakcji

### Fagerholm zwalnia zbrodniarzy wojennych

HELSINKI PAP. — Dziennik „Tuekanen Sanomat” oceniając działalność rządu Fagerholma, pisze, że, jak się dzisiaj okazuje, uzasadniona była krytyczna ocena tego rządu przez Fińską Partię Komunistyczną. Każdy może dzisiaj stwierdzić, — pisze dziennik — że rząd Fagerholma dąży do utworzenia drogi reakcji, że wypełnia on jedynie wolę kapitalistów. Rząd ten sprzyja m. in. nielegalnym zyskom kapitalistów, zwalnia urzędników demokratycznych oraz jest pobłażliwy w stosunku do przestępców wojennych. Znamienne jest — jak podkreśla dziennik — że rząd Fagerholma, dekla-

rując swą przyjaźń wobec Związku Radzieckiego, zwolnił skazanego już przez sąd winowajcę wojny ze Związkiem Radzieckim Kivimäki i przygotowuje się do zwolnienia innych zbrodniarzy.

Znany komentator radiowy Bahteri pożegnał się ostatnio ze swymi słuchaczami. Według doniesień prasowych, Bahteri musiał ustąpić ze względu na to, że w swych komentarzach orbięktywnie przedstawiał sytuację w krajach Europy wschodniej. Jego dymisja jest jednym z objawów „czystki” przedsięwziętej przez Fagerholma.

## Ganges zatopił 6 tysięcy wsi

### Olbrzymie połacie Indii pozbawione zbiorów. Niestychna powódź zagraża miastom

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Now Delhi, że wylew Gangesu spowodował olbrzymie szkody materialne we wschodniej części Indii. Wody rozlały się w promieniu dochodzącym do 50 klm. Tysiące wsi znalazło się całkowicie pod wodą. Wylew Gangesu jest

największym od 30 lat.

LONDYN PAP. — Według ostatnich doniesień z Indii, wylew Gangesu przybiera katastrofalne rozmiary. Powódź ogarnęła już ponad 6000 wsi, przy czym w obecnej chwili nie można ustalić jeszcze ilości ofiar. Powódź rozciąga się na olbrzymich przestrzeniach, a lotnicy, którzy przelecieli ponad zalanymi terenami, oświadczyli, że odnoscili wrażenie znajdowania się nad pełnym morzem.

Powódź zagraża bezpośrednio miastu Benares, gdzie wybuchła już epidemia cholery i tyfusu. W mieście Ghasipur zawaliły się 632 domy. Komunikacja we wschodnich Indiach jest całkowicie przerwana. Pola są na olbrzymich przestrzeniach zupełnie zniszczone tak, że nie ma mowy o jakichkolwiek zbiorach.

## Nowa I sta ofiar krwawego reżimu Franco

PARYŻ PAP. — Wydawany w Paryżu w języku hiszpańskim dziennik „Mundo Obrero” opublikował specjalny numer, w którym, podał ostatnią listę ofiar prześladowań i terroru frankistowskiego. Lista wylicza 71 rozstrzelanych, 517 zamordowanych za rzekome próby ucieczki, 22 oczekujących wyroku śmierci i 21 którym taki wyrok grozi.

## Żelazna kurtyna nad koloniami

### „Mocarstwa kolonialne” boją się kontroli Organizacji Narodów Zjednoczonych w swych posiadłościach

GENEWA, PAP. — Na posiedzeniu Komisji ONZ do spraw terytoriów mandatowych i kolonialnych Anglia, Francja, Belgia, Holandia i USA wystąpiły przeciwko wnioskowi Indii podjęcia przez ONZ kontroli administracji kolonialnej.

Delegat brytyjski oświadczył, że Wielka Brytania nie zgodzi się nigdy na jakąkolwiek mie-

dzynarodową kontrolę jej kolonii. Stanowisko to delegat umotywował twierdzeniem, że kontrola taka „byłaby niechętnie przyjęta przez ludność tubylczą”.

Dania zgłosiła wniosek kompromisowy mianowania specjalnej komisji tytułem próby na okres od roku do 2-eh lat. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie na najbliższym posiedzeniu.

## Nacisk Stanów Zjednoczonych na Kanadę

OTTAWA PAP. — Miejscowy korespondent dziennika „Star”, ukazującego się w Montrealu, podaje informacje ze źródeł miarodajnych, że Waszyngton wywiera obecnie silny nacisk na rząd kanadyjski, żądając odeń udzielenia nowych kredytów krajom europejskim, będącym klientami Stanów Zjednoczonych. Rząd kanadyjski wzywany jest również do odmro-

żenia pożyczki kanadyjskiej dla Anglii w wysokości 235 milionów dolarów. Rząd kanadyjski przyjmuje z niezadowolaniem te presje Waszyngtonu i podkreśla, że Kanada wypierzeła już Stany Zjednoczone pod względem kredytowym, jeśli wziąć pod uwagę stosunek ludności obu krajów.

Jerzy Korwin

## Zabójstwo Waldemara Glücka

— Muszę być twardy, inaczej dawno byłbym już zginął. Z taką zaciętością prowadzicie tutaj śledztwo w sprawie tego jednego trupa, a czy prowadzicie je również w sprawie zabitych w czasie wczorajszych zajęć ludzi? Napewno nie. Jak długo będą przykładane dwie miary sprawiedliwości, muszą być tacy twardzi, jak ja. Glück zasłużył sobie na to, co go spotkało, a tyle kolo jego osoby stwarzacie szum. Zabici zaś w czasie demonstracji robotnicy, w tym dwo małoletnie dziewczyny, na śmierć sobie nie zasłużyli, a jednak nie ścigacie sprawców ich mordu. Tamto się godzi, a to się nie godzi, co? Taka i sprawiedliwość!

— No, tylko nie rezonować. Korc, jesteście oskarżeni o zabójstwo dyrektora tej fabryki! — krzyknął prokurator Brzozowski.

— Od oskarżenia daleko jeszcze do skazania.

— Aby uniknąć skazania, musi pan zbić nasze zarzuty, musi pan udowodnić, że nie jest winien tej zbrodni.

— Aby zaś skazać, trzeba znów udowodnić, że jestem winien, a do tego jeszcze daleko! — odciął się znów Brzozowskiemu Korc.

Prokuratorowi przyszedł jednak z pomocą Nosek przemawiając bardzo ostrym i stanowczym głosem:

— Pan istotnie za dużo mówi! Pańskie poglądy nie nas nie obchodzą; proszę je za-

chować dla siebie! A teraz chcę wiedzieć jeszcze, gdzie spostrzeżono pana, gdy siedzi pan jako delegat robotników oznajmić o ponownej okupacji fabryki. Jak się orientuje, nie zdołał pan dojść do portierni niezauważony.

— Na jakies dwadzieścia kroków od bramy, gdy tylko wyszedłem z kręgu cienia.

— Niech pan otworzy te drzwi i prowadź nas w tamto miejsce.

Korc ujął za klamkę. Drzwi miały zamek zatraskowy z pojedynczą klamką od wewnątrz. Gdy do prywatnego mieszkania Glücka przychodził ktoś w odwiedziny, dzwonił i trzeba było dopiero zejść z pierwszego piętra na dół, aby otworzyć.

— Czemu pan marudzi? — krzyknął Hennert.

Korc otworzył nareszcie drzwi, ale klamkę z nich wyjął, pchnął Hennerta na sędziego Noska, wyskoczył na zewnątrz i drzwi zatrzasnął. Ten jego najzupełniej niespodziewany postępek wywołał ogólną konsternację. Sierżant Hennert zaczął mocować się z drzwiami, ale były solidnie budowy i zatrząsk trzymał bardzo mocno, zaczął więc z kolei biec po schodach szybko na pierwsze piętro. Za nim pośpieszyli inni, a że okna z gabinetu dyrektora Glücka wychodziły na ulicę, rusieli minąć jeszcze poczekalnię i dopiero z półpiętra zobaczyli, że Korc dochodził już do pierwsze-

go gmachu z wilkiem na dole i przedziałami na piętach. Znal ten doskonale i obliczył, że nie śpiesząc się i nie zwracając na siebie uwagi służby w portierni dojdzie prawie normalnym krokiem do reszty robotników, okupujących fabrykę, zanim ktośkolwiek zdąży przedsięwziąć jakąkolwiek przeciw niemu akcję.

— Nie szkodzi! — Uspokajał wszystkich Hennert. — Wokół fabryki Rosenthala chodzą patroli, wyda się rozkaz, aby strzelał do każdego, kto będzie usiłował teren ten opuścić. Już ja go dostanę. I zwracając się do Wieruckiego dodał z przekąsem: Niezle urządziliście na Glücka polowanie. Pan z jednej strony, Korc z drugiej, w żaden sposób nie mógł uniknąć śmierci. Gdzie by się nie zwrócił, wszędzie czyhały na niego wasze mordercze kule.

Andrzej na tę nową insynuację nie nie odpowiedział. Dopiero teraz poczuł, w jaką dostał się matnię. Sytuacja była o wiele poważniejsza, niż myślał na początku. Nie wiedział jednak jeszcze wszystkiego. Przyszedł właśnie major Bezprym zobaczyć broń, z której dooknano morderstwa, sądzono bowiem, że Wierucki użył jednego z tych karabinów, jakie normalnie jeszcze były w powszechnym użyciu dotychczas. Zachodziło nawet podejrzenie, że może któryś z żołnierzy pośredniczył w dostarczeniu broni, a wtedy można by dojść na podstawie numeru, z jakiego wzięta była pułku. Hennert natychmiast zawiadomił dyżurnego oficera w miejscowym dowództwie wojskowym i otrzymał zapewnienie, że rano przyjdzie najwybitniejszy specjalista, aby karabin obejrzał na miejscu. Major Bezprym był jednak niesłychanie zdziwiony,

gdy mu pokazano nową i niezwykle pełnią broń, zaopatrzoną w liczne objaśnienia, jak działa i jak trzeba się z nią obchodzić.

— Skąd pan to wytrzasnął? wykrzyknął głośno ze zdumienia.

— To jest model karabinu, który wykonał kolega do swej inżynierskiej pracy dyplomowej.

— Jak nazywa się ten kolega?

— Inżynier Tadeusz Szymczyk.

— Pan mu tę broń wykrał?

— Zupełnie niespodziewanie przysłał mi ją wczoraj pocztą. Listonosz przyniósł ją jako przesyłkę ekspresową. Zdziwiło mnie to bardzo. Niepokoję się nawet, czy nie przytrafiło mu się coś złego.

— I komu będzie pan opowiadał te bajeczki? Mnie przecież pańska zbrodnia nie a nie nie obchodzi. Też ważny wypadek! Niech zajmują się nim policja, jeśli ją to interesuje. Chcę jednak wiedzieć, skąd ma pan ten niezwykle model? To jest zupełnie nowy karabin, nigdzie jeszcze nie używany, w żadnym absolutnie wojsku. To jest coś zupełnie nowego! To jest największa sensacja całej sprawy! Gdzie mieszka ten niby pański kolega?

— W Warszawie, w Alejach Jerozolimskich 23, mieszkamy tam razem.

— Czy jest w tym mieszkaniu telefon?

— Niestety nie ma.

— Musimy więc zadzwonić do najbliższego komisariatu, aby sprawdzili czy inżynier Szymczyk istnieje i czy jest obecny w Warszawie.

Major Bezprym każe się zaprowadzić do innego jakiegoś pokoju, aby bez świadków stalefonował się z Warszawą.

D. c. n.]



## Schacht - niewinny baranek

# „Sprawiedliwość” chorążych demokracji zachodniej

W GRONIE głównych zbrodniarzy hitlerowskich, sądzonych w Norymberdze, obok Goeringa, Franka, Fricka i in., zasiadł też na ławie oskarżonych — Hjalmar Schacht, b. dyktator finansowy Trzeciej Rzeszy, jeden z najaktywniejszych sprawców drugiej wojny światowej i — bliski „kuzyn” monopolistów angielskich, którzy wspólnie z Schachtem roili o „podziale świata”.

Tej ostatniej okoliczności niewątpliwie przy pisać należy, że z procesu norymberskiego Schacht wyszedł cało, nie skazany nawet na karę więzienia, wbrew opinii radzieckiej członka Trybunału. Po wyjściu z celi norymberskiej, Schacht stanął jednak przed sądem denazyfikacyjnym w Stuttgarcie — i tu skazany został słusznie — choć zbyt łagodnie — na 10 lat robót przymusowych.

USTOSUNKOWANY w świecie kapitalistycznym, duży w pomoc możnych protektorów z Wall-Street i londyńskiej City, Schacht nie dał jednak za wygraną. Zaspęlował do wyższego sądu denazyfikacyjnego w Ludwigsburgu, uzyskawszy zarazem „ze względu na zdrowotność” wypuszczenie na wolną stopę do czasu rozstrzygnięcia apelacji.

Tymczasem, zażukisł opiekunowie i przyjaciele Schachta pucili w ruch wszystkie sprężyny, by temu zatwardziałemu zbrodniarzowi wojennemu nie stała się — broń Boże! — „krzywda”. Zmobilizowano odpowiednich świadków, przygotowano „odciążające dokumenty”, postarano się „wpiąć” odpowiednio na sędziów trybunału apelacyjnego, nie odznaczających się, zresztą, zbyt surowością. Pociągnięto do zeznań b. kanclerza Niemiec — Brueninga, przebywającego akurat w Niemczech Zachodnich, który — oczywiście — wydał Schachtowi jak najpoehlebniejsze świadectwo „demokratycznej” i „antynazistowskiej” prawomyslności.

W TAKICH warunkach i w takiej atmosferze stało się to, co się stać musiało: sąd apelacyjny uniewinnił całkowicie Schachta — oto ten „mąż stanu”, godny kompan Himmlerów, Goeringów i Fricków, choć w innym zakresie działalności, wypuszczony został definitywnie na wolność, z aureolą „niewinności” nad czołem i w ogóle „ponad śnieg białej”. Albowiem tacy ludzie jak Schacht nie mogą siedzieć w więzieniu, ani trudnić się robotami przymusowymi. W „państwie” zachodnio-niemieckim, tworzonym na gwalt przez Anglosasów, znajduje się dla Hjalmara Schachta o wiele lepsze i zaszczytniejsze miejsce. „Fachowe” kwalifikacje Schachta mogą wspomóc dzielnie zarówno reakcję zachodnio-niemiecką, z różnymi ex-hitlerowcami na czele, jak i jej protektorów i wspólników z konserwów anglosaskich.

TACY ludzie jak Schacht umieją wpiąć się z najburzliwszej fał, jeśli nawet siły ich zawodzą, znajdują się zawsze pomocne dłonie, które rzucą koło ratunkowe, czy też linkę holowniczą. Hjalmar Schacht jest znowu w doskonałej formie, pełen wiary, otuchy i — „genialnych” pomysłów gospodarczych na pożytek Biznisi. Solidarność międzynarodowego kapitału — to wielka rzecz. Jego czciciele i władcy nie pozwolą, by miał zginać marne kćś ze „swoich”, kćś, kto się przydać może całemu zespółowi w bliższej lub dalszej przyszłości. I dlatego właśnie Schacht musiał być uniewinniony.

JUZ raczej na marginesie tego uniewinnienia wspomniemy tu o dwóch innych podobnych sprawach, — drobniejszych, ale opinię polską szczególnie interesujących. Mamy tu na myśli bardzo dziwne praktyki ekstradycyjne władz brytyjskich, a — ściślej mówiąc — wyraźną niechęć tych władz do wydawania niemieckich zbrodniarzy wojennych w ręce sprawiedliwości. Łamiąc zobowiązania i umowy międzynarodowe, rząd brytyjski parę miesięcy temu odmówił Polsce wydania zbrodniarza Heinricha Kopfa, który w ostatnich latach, z łaski władz okupacyjnych, zaawansował na „premiera”

Dolnej Saksonii. A ostatnio, parę dni temu, tenże rząd brytyjski wypuścił na wolność lekarza, Władysława Derynga, b. Polaka, później volksdeutsche, który podczas swej „praktyki” w Oświęcimiu popełnił szereg okrutnych zbrodni na zamkniętych w tym obozie ofiarach hitleryzmu. Jak wielkie i rozległe były przestępstwa Derynga, wynika choćby z tego, że wydania jego domagała się nie tylko Polska, lecz również Francja i Czechosłowacja. Rzecz godna podkreślenia, że zarówno w wypadku Kopfa, jak Derynga, rząd brytyjski porzucił odmowę wydania rzekomym brakiem dowodów co do... identyczności tych zbrodniarzy.

Jak oto wygląda sprawiedliwość chorążych „demokracji zachodniej”, gdy chodzi o osoby notorycznych przestępców wojennych. Schacht, Kof, czy Deryng, nie są to bynajmniej wypadki osobobnne, które można by tłumaczyć nieporozumieniem, czy też jakimiś

„względami szczególnymi”. Te „względy szczególne” przybrały już dawno formę celowego systemu, który ma służyć określonemu planowi i celom. Nie wdając się tu w ich szczegółową analizę (sprawa jest jasna sama przez się), stwierdzimy jednak, że ten system pobłażania zbrodni w imię pewnych celów politycznych, nie tylko obraża zbiorowe i powszechne poczucie sprawiedliwości, nie tylko uraga najprymitywniejszym zasadom moralnym i narusza wyraźnie zobowiązania międzynarodowe, lecz również — na dalszą zwłaszcza metę — przynosi ogromne szkody wszelkim możliwościom międzynarodowego współzycia i współpracy.

LE o tym, niestety, nie chcą pamiętać aprotektorzy Schachtów i Kopfów, odpowiedzialni dziś za politykę „demokracji zachodnich”. Jesteśmy pewni, że nic dobrego z tego wyniknąć nie może.

Bolesław Dudziński

## Nowe ogniwo łańcucha bezkarności Zausznik Hitlera zwolniony z więzienia

Trybunał monachijski skazał na dwa i pół lata więzienia „Reichsleiters” — Maxa Ammana, jednego z bliższych współpracowników Hitlera.

Amman, jako przewodniczący hitlerowskiego urzędu prasy i kierownik biura wydawniczego partii nazistowskiej „Eher Verlag”, posiadał ogromny wpływ na wszystkie niemieckie biura wydawnicze i całą prasę, włączając w to tygodniki i miesięczniki.

Amman został zwolniony z więzienia, ponieważ wyrok już odsiedział.

Jego obrońca nie mógł zaprzeczyć, iż Amman był „ważniejszym” hitlerowcem. Prosił więc sąd jedynie o „łagodny” wyrok.

Łagodny wyrok w sprawie Ammana jest tym bardziej skandaliczny, że wiadomo ogólnie, iż ten ostatni stworzył faszystowski konsern prasowy przez przywłaszczenie majątków redakcji pism komunistycznych i demokratycznych po dojściu Hitlera do władzy, oraz konfiskate wszystkich dzienników, będących własnością organizacji żydowskich. Wiadomo także, że roczne dochody prasowe trustu Ammana dochodziły do bilionów marek, z czego ogromne sumy przekazywane były Hitlerowi, bezpośrednio zwierzchnikowi Ammana. Nakładem tegoż biura wydawniczego opublikowane zostało dzieło Hitlera „Mein Kampf”.

# Bitwa o skórę wygrana

## Sprzedż skóry podszwowej bez żadnych ograniczeń odbywać się będzie na terenie całego kraju

Wyniki na skutek zmniejszenia wojennych ogólnowiatowy brak skóry — spowodował regulacje i ograniczenia sprzedaży tego surowca. W całej Europie — a także i w krajach zaocennicznych — wprowadzono kartki na przydział obuwia, na przydział skóry dla prywatnego konsumenta.

Polska była jednym z pierwszych państw, które sprawę skóry rozwiązały u siebie szybko i sprawnie. Z gruzów wojny poczał się odbudowywać w błyskawicznym tempie państwo wy przemysł skórzany. Ruczyły wielkie garbarnie. — Polskie czarne złoto — węgiel — zamienialiśmy zagranicą na surowa skóry argentyńskie i radzieckie. W krótkim stosunkowo czasie byliśmy zdolni rozprowadzić wśród pracującej ludności setki tysięcy par butów po cenach dziesięć razy niższych od cen rynkowych.

Te wysiłki z jednej strony zaopatrzyły świat pracy w tak konieczny artykuł codzien-

nego użytku, a z drugiej strony wpłynęły hamująco na spekulacyjne zapędy nieuczciwych kupców.

Bitwa o buty została u nas w stosunkowo najkrótszym czasie wygrana!

Pozostała jednak jeszcze do stoczenia „bitwa o zółwki”!

Była to sprawa niełatwa. Każda ilość skóry podszwowej — rzucana na wolny rynek przez przedsiębiorstwa państwowe — zniknęłaby natychmiast w skrzyniach szewców i spekulantów. Musiano więc dalej ograniczać sprzedaż, dokonywać przydziałów. Dostarczano tedy ludziom pracy skóry na zółwki za pośrednictwem związków zawodowych. W fabrykach organizowano warsztaty szewskie, które za godziwą zapłatą przybijały zółwki pracownikom. Pewien bowiem odłam naszego rzemiosła wykorzystywał każdą okazję do sutego zarobku.

W tej podwójnej bitwie o obuwie (pierw-

sza: o buty, druga: o zółwki) państwowy przemysł skórzany odnosi obecnie drugie i ostateczne zwycięstwo. W największej porze — w porze jesiennej, która napawa każdego człowieka pracy „troską o zółwki” — zniesiona zostaje regulacja skór podszwowych. Od obecnej chwili każdy może zaopatrzyć się w skórę bez ograniczeń. Centrala Handlowa Przemysłu Skózanego rzuca bowiem na rynek krajowy masę skóry o wartości ponad półtora miliarda złotych. Skóra naprawkowa od tej chwili znajdować się będzie w sprzedaży detalicznej w całym kraju.

Centrala Handlowa Przemysłu Skózanego wydała już dwanaście koncesji dla dwunastu wojewódzkich hurtowni skóry — oraz około 800 koncesji dla sklepów detalicznych, rozmieszczonych w kraju w ten sposób, że zaopatrzenie się w skórę podszwową nie będzie dla nikogo utrudnione.

Jest rzeczą naturalną, że detalistów będą obowiązywały pewne przepisy. Związki zawodowe czuwać muszą nad tym, by skóra nie została przechwytywana przez spekulantów. Od chwili obecnej skóry u nas nie zbraknie. Masa skóry o wartości półtora miliarda złotych zostaje rzucana na rynek w czasie do 10 października. Po tym okresie przybędzie druga tranza skóry, a po niej trzecia itd. Skóry podszwowej mamy takie ilości, że starczy jej na zaopatrzenie całej ludności kraju bez ograniczeń.

H. Rud.

## Rosną zyski amerykańskich trustów Monopole pęcznią złotem

Cyfry, opublikowane ostatnio przez Federalną Komisję Handlową w Nowym Jorku stwierdzają, że zyski wielkich konsernów amerykańskich wykazują w dalszym ciągu tendencje zwykłe.

Zysk wielkich konsernów w USA już po potrąceniu podatków, wyniósł w pierwszym kwartale br. 2.900 milionów dolarów, przewyższając o 12 proc. czysty zysk z poprzedniego kwartału i o 7 proc. dochód netto z pierwszego kwartału.

## — drobne firmy bankrutują

Dowodem dalszych tendencji w kierunku monopolizacji jest fakt, że wielkie konserny osiągnęły w wyżej wspomnianym okresie czasu znacznie większe zyski, podczas gdy dochody mniejszych przedsiębiorstw spadły.

„Wall Street Journal”, organ amerykańskiego wielkiego kapitału podaje wiadomość o wzrastającej ilości bankructw w USA.

**Trybuna wolności**  
ORGAN K.C.P.P.R.  
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

# MARIAN BUCZEK

W dziewiątą rocznicę śmierci



Oto są elementy życia Mariana Buczka, robotnika, komunisty i żołnierza: legionista z pierwszej brygady w czasie pierwszej wojny światowej, uczestnik walk niepodległościowych w 1918 r. i organizator milicji ludowej i aparatu państwowego w Lubelszczyźnie po klęsce mocarstw centralnych, członek PPS od 1917 r., a później jeden z twórców PPS-lewicy i od 1921 r. członek KPRP, jeden z kierowników roboty partyjnej w 1932 r., ochotnik-żołnierz w 1939 r.

Urodzony w 1901 r. zginął pod Warszawą w dniu 10 września 1939 r.

Te fakty to już wiele, ale to jeszcze nie wszystko. Marian Buczek został po raz pierwszy oskarżony o „działalność wywrotową” i skazany w 1919 r., po raz drugi — po trzech zaledwie miesiącach przebywania na wolności — w 1922 r. Tym razem odsiaduje dziesięcioletnie więzienie. Wypuszczony — nie złamany — pracuje nadal aktywnie i w duchu swoich ideałów. W 1933 r. nowe aresztowanie i wyrok na nowe 10

lat więzienia. W 1938 r. pisze Wanda Wasilewska w „Robotniku”: „Po stokroć narażał się Marian Buczek na śmierć za wolność — niechże ci którzy walczyli z nim razem, pomyślą teraz o tym, by nie umierał, patrząc w okno przecięte kratą.”

Nie pomogło. Burżuazyjna i faszystowska Polska nie skłonna była wyrzec się swego łupu. Dopiero wybuch wojny z Niemcami uwolnił Buczka z katologii w Rawiczu. Na czele kolumny więziennej, która wraz z nim wyrwała się z Rawicza, rusza Buczek ku Warszawie, by bronić napadniętej przez nazistów ojczyzny. Otoczony wraz z oddziałem żołnierzy pod Ożarówem, obejmuje komendę porzuconego oddziału i walczy do ostatka, do ostatniej śmiertelnej kuli.

Na wojnie, wśród tysięcy i milionów ofiar zginął Marian Buczek, ale nie stał się żołnierzem nieznanym i nauka jego życia będzie zawsze wielką i ważną dla klasy robotniczej i całego narodu. Ten człowiek — kość z kości robotniczej — był nieprzejednanym bojownikiem o wyzwolenie proletariatu, o socjalizm, o zniszczenie ustroju krzywdy i wyzysku. Każdą po każdą, więzienie po więzieniu spadało na niezłomnego działacza.

Walczył o prawdziwą wolność i prawdzi-

wą niepodległość. Więc był wrogiem państwa, karteli i sanacji. Ale gdy burżuazja paktowała z zaborcami — on czynnie walczył o wskrzeszenie państwa, a gdy burżuazja uginiała się przed Hitlerem i uciekała ku Zaleszczykom — on znow walczył w obronie ojczyzny, choć miała dla niego tylko krzywdy i ucisk.

Pamiętamy: 16 lat trzymało Buczka w więzieniu państwo Rydza i Mościckiego; i tylko chaos wojenny sprawił, że więzień Rawicza wyszedł na wolność w ogarniętym pożogą kraju i że miał prawo prosto z celi pójść na bój i na śmierć za Polskę. Bo jak dwie były ojczyzny, tak były i dwa patriotyzmy: obłudny „patriotyzm” burżuazyjnych nacjonalistów — gotowych sprzedać ojczyznę „w lęku o własną skórę i własne kapitały — i prawdziwy patriotyzm klasy robotniczej, ludu pracującego, który walcząc o własną wolność, walczył zawsze zarazem o wolność ojczyzny.

I takiego patriotyzmu spadkobiercą i chorym jest PPR, która wyrosła z ideologii wyznawanej przez Buczka i jego towarzyszy, i z prac, które on i tacy jak on, wnieśli jako program nowej Ludowej Polski.

J. A. S.



## ADAM CZARTKOWSKI

PROFESOR UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO

Jednym z zagadnień, oddawna pasjonujących ludzką jest pytanie, skąd pochodzą te niezwykle liczne gatunki roślin i zwierząt, które żyją na kuli ziemskiej? Czy zawsze istniały i czy zawsze istnieć będą? Jaki był początek życia na ziemi?

Obserwacja żywych tworów w rozmaitych klimatach i okolicznościach przekonuje nas, że mogą one egzystować w określonych warunkach otaczającego je środowiska: w określonych warunkach temperatury (np. zamiera ją, gdy jest ona wyższa niż 50 stopni C, lub gdy spada znacznie poniżej zera), wilgotności (bez wody żaden organizm żyć nie może), oświetlenia (bez światła zielone rośliny giną), pożywienia itd.

A to już mówi bardzo dużo, a mianowicie, że życie powstało na kuli ziemskiej wówczas dopiero, gdy powstały odpowiednie ku temu warunki, — i że świat istot żywych zaginie, gdy te niezbędne warunki ustają.

A czy warunki na kuli ziemskiej były zawsze takie, jakie są obecnie? Nauka mówi nam, że Ziemia jest ciałem niebieskim, które w ten lub inny sposób oderwało się od słońca w postaci wielkiej kuli gazowo-płynnej o temperaturze wielu tysięcy stopni Celsjusza i że dopiero na skutek ochładzania się stopniowego jej powierzchni utworzyła się na niej skorupa twarda, w której zagłębieniach zebrała się woda, opadła po skropleniu z atmosfery ochłodzonej poniżej 100 stopni.

A skoro tak jest, to życie (tzn. żywe istoty) musiało powstać na ziemi w każdym razie dopiero po utworzeniu się wody i po spadnięciu jej na powierzchnię skorupy...

Badania skorupy ziemskiej uczą nas dalej, że otą w pokładach jej znajdujemy resztki rozmaitych roślin i zwierząt, których obecnie już nie znajdujemy wśród współczesnych z nami żyjących (np. w Muzeum Przyrodniczym w Łodzi, w parku Sienkiewicza, znajdują się resztki mamulów, znalezione w ziemi podczas robót kanalizacyjnych w naszym mieście) i że im głębiej, tj. starsze pokłady badamy, tym prostsze znajdujemy twory. W bardzo dawnych pokładach znajdujemy resztki tylko morskich, a więc wodnych istot i to bardzo nieskomplikowanych pod względem budowy — a w najstarszych — brak ich już zupełnie.

Wynika z tego, że życie powstało na ziemi raz, w pewnym okresie, i że od tego czasu rozwija się stopniowo: obecnie istniejące na kuli ziemskiej rośliny i zwierzęta są wobec tego wynikiem długiej, co najmniej 500 milionów, tj. pół miliarda lat trwającej ewolucji.

Jak się to stało? Skąd o tym wiemy? — na te pytania znajdujemy odpowiedź w szeregu ogłoszonych u nas już po wojnie, łatwo dostępnych i zrozumiałych książek, na które chcę dziś zwrócić uwagę naszych Czytelników.

A więc np. Spółdz. Wyd. „Książka” w swej bibliotece popularno-naukowej wydała, jako 11-ty tomik w przekładzie Edmunda Dekowskiego książeczkę uczonego rosyjskiego B. A. Kellera pt. „Narodziny życia” (stron 58 — cena 70 zł), a Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych — broszurę Włodzimierza Michajłowa, dyr. Depart. Ministerstwa Oświaty pt. „Jak powstało życie na ziemi” (str. 23 — cena 50 zł).

W sposób bardzo przystępny, jasny i ścisły podają nam one to, co współczesna nauka wie o powstaniu życia na ziemi i jakie na tym tem snuje przypuszczenia. A ta sprawa jest bardzo trudna do rozstrzygnięcia, lecz mamy już liczne dane pośrednie, które pozwalają nam wnioskować, w jakich warunkach nastąpić mogło powstanie życia na ziemi.

# Co czytać?

## Pochodzenie życia na ziemi i jego rozwój

Wiemy już na pewno, że w obecnie istniejących na ziemi warunkach nie mogą powstać drogą samorodztwa nawet najprostsze żyjątka — pierwotniaki i bakterie — wiemy, że żywa materia tworów żyjących tzw. plazma, składa się przeważnie z wody (ponad 80 procent świeżej wagi) i z białka (koło 12 procent świeżej wagi), że bez białka życie istnieć nie może — i że życie mogło powstać, gdy w środowisku wodnym — w praoceanach — na skutek reakcji między rozpuszczonymi w wodzie związkami mineralnymi powstało białko. Niestety, chemia nie umie jeszcze stworzyć sztucznie białka w pracowniach, ale wiemy znowu, że w ciągu ostatnich 50 lat badania chemiczne posunęły się bardzo naprzód. Wiemy, że istnieją twory prostsze od bakterii tzw. wirusy, że są w nich również białka... Jeśli rozwój nauki pójdzie w dalszym ciągu w tak szybkim tempie, jak dotychczas, to niewątpliwie i ta zagadka rozwiązana zostanie. A obecnie w każdym razie mamy już

prawo mówić o tym, jak powstało życie na ziemi.

Inna broszura dyr. Włodzimierza Michajłowa pt. „Rozwój świata organicznego” — (Biblioteka popularno-naukowa PZWS, str. 36 — cena 50 zł) daje możliwość zrozumienia podstaw, na których opiera się współczesna nauka o ewolucji czyli o rozwoju życia na ziemi — od najprostszych istot zaczynając, a skończywszy na najbardziej skomplikowanych, w szczególności zaś na człowieku.

Jeszcze przed 50 laty toczyła się między stronnikami tej nauki a jej zacofanymi przeciwnikami zażarta walka. Ale obecnie nikt już nie przeczy samemu aktowi ewolucji. Tyle się zebrało już pośrednich i bezpośrednich danych, stwierdzających fakt, że przeczyc im w żaden sposób nie można. Można jeszcze sprzeciwić się o te lub inne szczegóły (należy nawet, gdy tylko tą drogą idąc znajdujemy wreszcie prawdę) o to, która z przyczyn najbardziej do ewolucji świata żywego przyczy-

niła i przyczynia się, ale nawet najbardziej zapalczywi przeciwnicy musieli uznać, że w świecie istot żywych od powstania życia do chwili obecnej odbywało się wciąż — i do końca istnienia organizmów odbywać się będzie — nieustanne przetwarzanie się jednych gatunków w coraz to nowsze, obumieranie mniej zdolnych i rozrzedzanie się bardziej zdolnych do życia.

Rozszerza, pogłębia i gruntuje wiadomości, podane w wymienionych książeczkach Kellera i Michajłowa, z dużym talentem napisana przez profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie — Bolesława Skarżyńskiego i Stanisława Skowrona książka pt. „Przyroda tworzy człowieka” (str. 161 — cena 200 zł), bardzo ładnie wydana przez Radiowy Instytut Wydawniczy.

Radziłyśmy bardzo każdemu, kogo te zagadnienia interesują, by właśnie przeczytał te książki w tym porządku, w jakim je podajemy w obecnym artykule. Jesteśmy pewni, że każdy myślący czytelnik nie pożałuje trudu, jaki sobie zada i zdobędzie mocne podstawy do współczesnego poglądu na świat, bez których nie można zrozumieć tego, co się dzieje nie tylko w przyrodzie, ale i w stosunkach społecznych.

## Tajniki radiowej audycji

# Na scenie teatru wyobraźni

## Jak powstaje słuchowisko

Przy mikrofonie kartki papieru, pokryte równymi liniami pisma maszynowego. Tarca zegara elektrycznego wskazuje godzinę 18-tą. Na ścianie studia zapala się czerwone światło, sygnał, iż za chwilę nastąpi audycja. Nerwowym ruchem ręce wykonawców audycji sięgają po kartki papieru. Z głośnika kontrolnego, umieszczonego w studio, rozbrzmiewa zapowiedź speakera. Zapowiedź speakera skończona, czerwone światło gaśnie. Zapala się zielone na znak, iż wyłączone mikrofony studia. Audycja rozpoczęta. Zegar miarowo wybija minuty.

Zaczęło się wszystko od pomysłu. Później

autor zgłosił się do Dyrekcji Programowej Polskiego Radia, gdzie odbył się szereg narad, uzgadniających temat oraz sposób jego ujęcia. Kartki papieru odbywały swą wędrówkę. Poprawiony tekst powrócił do autora, po czym biuro przygotowania programu — ostatecznie oznacza nazwę i termin projektowanej audycji.

Opracowany scenariusz słuchowiska przechodzi teraz do rąk reżysera radiowego — następnie odbywają się długie narady z autorem. Z kolei ustala się obsadę osobową audycji, określa się rodzaj efektów dźwiękowych i muzycznych przez wprowadzenie ko-

rekty reżyserskiej w tekście scenariusza. Wreszcie nadchodzi próba. W rannych godzinach w studio radiowym gromadzą się przyszli wykonawcy audycji. Przy głośniku kontrolnym zasiada reżyser. Przez okno w ścianie kabiny widoczne jest całe studio literackie. Kolejno odbywają się próby głosu wykonawców. Ustala się ich odległość od mikrofonu, sprawdza się realizm efektów dźwiękowych, wymienia dokładny czas trwania audycji.

Słuchowisko jest dokładnie opracowane. Referat płytowy zgromadził już wszelkie potrzebne płyty do ilustracji i wstawek muzycznych. Wydział techniczny zarejestrował na taśmie lub płytach fragmenty słuchowiska oraz najważniejsze dźwięki akustyczne. Tekst scenariusza, przygotowany w najdrobniejszych szczegółach, zostaje oddany do rąk wykonawców. Zbliża się godzina słuchowiska. W studio zegar wybija godzinę 18-tą. Wykonawcy, reżyser sprawdzają ostatni raz w jednym spojrzeniu tekst słuchowiska. Trzeba uważać, aby wypadło ono jak najlepiej. Zdenerwowanie udziela się wykonawcom, najmniejsza bowiem omyłka w audycji obniża znacznie poziom artystyczny całości. Zapowiedź speakera. — Słuchowisko skończona. Zapada niewidzialna kurtyna nad sceną teatru wyobraźni. A speaker zapowiada następną audycję...

Szczepańska

## 2 nowe filmy polskie w opracowaniu

### „Robinson Warszawski” i „Dom na pustkowiu”

Pod kierownictwem artystycznym reż. Wandy Jakubowiczkiej rozpoczyna się zdjęcie w plenerach do dwu nowych filmów długometrażowych pt. „Robinson warszawski” i „Dom na pustkowiu”.

Scenariusz do pierwszego z tych filmów, wg pomysłu J. Andrzejewskiego i C. Miłozina napisał J. Andrzejewski przy współpracy J. Zarzyckiego, który zarazem jest reżyserem tego filmu.

„Robinson warszawski” — to opowieść o dramatycznych losach człowieka, kryjącego się przed Niemcami w ruinach zburzonej stolicy w okresie powojennym, aż do momentu wkroczenia wyzwoliteńskich wojsk polskich i radzieckich.

Zdjęcia nakręca się w ruinach Warszawy w okolicach ulic: Orlej, Ossolińskich i ghetta.

W realizacji filmu bierze udział ekipa francuska. Przy kamerze pracuje operator Isnard. Drugim operatorem jest Clein. Wkrótce przyjedzie również montażystka p. Mercanton. W głównych rolach występują para znanych aktorów: Jan Kurnakowicz i Zofia Mrozowska.

„Dom na pustkowiu” wg scenariusza Jaro-

slawa Iwaszkiewiczą reżyseruje Jan Rybkowski — kierownik artystyczny „Ostatniego Etapu”.

Akcja filmu toczy się w czasie okupacji w jednej z miejscowości podwarszawskich. Zdjęcia plenerowe nakręca się w Sulejówku. Zdjęcia wykonują operatorzy S. Wohl i O. Samucewicz.

W filmie grają Aleksandra Śląska, Jerzy Sliwiński, Maria Gella, Edward Dziewoński, Skowroński, Ciechomka, Drochocka i In. Dekoracje do obu filmów projektuje Roman Mann.

## Dokumenty prawdy

### „Wolne Narody” — miesięcznik dla wszystkich

Krwawe opary wojny dymem zasłaniają Indonezję, na ulicach chińskich miasteczek ludzie padają z głodu, w Grecji salwy egzekucyjnej raz po raz targają powietrzem. Tymczasem wśród pięknych dojrzających kłosew młoda dziewczyna radziecka buduje dobrobyt swego narodu pracą, młodzież wszyst-

kich republik ZSRR spieszy do szkół, Polska, Czechosłowacja, Albania podnoszą swą gospodarkę, z Wrocławia rozlega się głos w obronie uciemiężonych i wyzwolenie ludów spod imperialistycznego ucisku.

Miesięcznik „Wolne Narody” — to ciekawy umiejętnie skonstruowany fotoreportaż, gdzie słowa są zastąpione zdjęciem dokumentarnym, gdzie obrazy uchwycone przez obiektyw są najbardziej przekonującym stwierdzeniem, jak rozwija się u jednych pokojowa praca, jak walczą o swe wyzwolenie inni, jak imperialiści gnębią swoje i obce ludy.

Cóż może bardziej przemówić jak zestawienie kilku fotografii, artystycznie wykonanych, nigdzie dotychczas u nas nie zamieszczanych, nowych i ciekawych?

Wieloletnia pt. „Zarys ekonomiki przedkapitałistycznych formacji”. W sposób przejrzysty i przystępny przedstawia tu uczone radzieckie historię rozwoju systemów gospodarczo-społecznych w kolejnych ustrojach przedkapitałistycznych: wspólnoty pierwotne niewolnictwa i feudalizmu. Autor analizuje właściwości każdego z tych ustrojów, wyodrębnia ich cechy specyficzne, charakteryzuje pojęcia i poglądy ówczesnych warstw społecznych i wreszcie oświetla drogi dziejowe, którymi odbywało się przejście każdej formacji w następną.

Praca Ostrowitlanowa bardzo się przyda czytelnikowi polskiemu, który swe studia ekonomiczne pragnie oprzeć na mocnych podstawach wiedzy marksistowskiej i historycznego materializmu.

Odnajdujemy tu przy okazji szereg nowych wydań Sp. Wyd. „Książka” z zakresu teorii marksizmu. Tak więc ukazały się ostatnio następujące książki Fryderyka Engelsa — „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki” (wydanie III), „Wstęp do teorii marksizmu” — Zarys materializmu dialektycznego i historycznego (wyd. IV) Adama Schafra i Leona Bruma — „Pogodanki ekonomiczne” (wyd. IV).

B. D.

## ZNANY PIANISTA RADZIECKI

# prof. Paweł Sieriebriakow przyjeżdża do Łodzi

W ramach polsko-radzieckiej wymiany kulturalnej w najbliższych dniach przyjeżdża do Polski pianista prof. Paweł Sieriebriakow.

Paweł Sieriebriakow urodził się w 1909 r. w Stalingradzie w rodzinie nauczyciela muzyki.

Uczy się muzyki od piątego roku życia. Mając lat 15 wstępuje do szkoły muzycznej, a następnie do Państwowego Konserwatorium w Leningradzie, które ukończył w roku 1929 w klasie fortepianowej prof. L. Mikołajewa.

Działalność koncertową Sieriebriakow rozpoczął mając lat 18-cie. Pierwszy koncert z orkiestrą symfoniczną grał w Moskwie, wykonując koncert fortepianowy Liszta. Dawał koncerty we wszystkich większych miastach ZSRR oraz zagranicą w Paryżu, Belgii, Finlandii i Iranie.

W swym repertuarze P. Sieriebriakow posiada 14 koncertów (Brams, Beethoven, Liszt, Chopin, Rachmaninow, Czajkowski i inni) Sieriebriakow gra 16 sonat Beethovena, wiele utworów Chopina, Liszta, lecz główną pozycją w jego repertuarze są utwory kompozytorów rosyjskich.

W 1933 r. Sieriebriakow na Wszzechzwiązkowym Konkursie Muzyków wykonawców otrzymał tytuł laureata.

P. Sieriebriakow od 20 lat prowadzi pracę pedagogiczną w Konserwatorium w Leningradzie. W roku 1938 otrzymał tytuł profesora.

Obecnie Sieriebriakow jest dyrektorem Konserwatorium im. Rimskiego Korsakowa w Leningradzie.

W 1944 r. P. Sieriebriakow otrzymuje tytuł

zasłużonego działacza sztuki. W roku 1947 bierze udział w jury Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Pradze. A w roku 1948 w jury Międzynarodowego Konkursu Pianistów im. Smetany w Pradze.

Za zasługi na polu rozwoju muzycznego P.

Sieriebriakow został odznaczony orderem Zastugi.

Prof. Sieriebriakow wystąpi z koncertami w szeregu miast polskich. Koncert prof. Sieriebriakowa w Łodzi odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 19-ej w sali Filharmonii.

## Nowe wydawnictwa marksistowskie

### „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu” — „Zarys ekonomiki przedkapitałistycznych formacji”

W „Bibliotece klasyków marksizmu”, wydawanej przez Sp. Wyd. „Książka” przybyła nowa pozycja — praca W. I. Lenina „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu”.

Praca ta została napisana w r. 1916 podczas pierwszej wojny światowej. Leninowi, chodziło o to, by wykazać na podstawie ekonomii i statystyki, „jaki był całokształt obrazu światowej gospodarki kapitalistycznej w jej wzajemnych stosunkach międzynarodowych na początku w. XX w. przededniu pierwszej światowej wojny imperialistycznej” oraz, by udowodnić, że ta wojna „była wojną o podział świata, o rozbiór i nowy podział kolonii, „stref wpływów” kapitału finansowego itd.

Rozpatrując kolejno zagadnienia koncentracji produkcji i monopolów, nowej roli banków, oligarchii finansowej, wywozu kapitału podziału świata pomiędzy związkami kapitalistów i inne. Lenin z genialną wnikliwością i siłą przekonywania udowadnia całkowitą słuszność swej tezy. W pracy tej Lenin rozprawia się też ostro z „kautskizmem”, refor-

mizmem i różnymi prądami „socjalszowinizmu”, które zarówno wówczas (jak i dziś) służą interesom imperialistów wszelkich nacji.

Książka — jak wyraża się Lenin — napisana została „językiem Ezopa”, a to dlatego, by przejść mogła przez gęste sito ówczesnej cenzury carskiej. Ale ten aluzyjny języczek nie zmniejsza bynajmniej wartości dzieła, aktualnego dzisiaj tak samo, jak przed 32 laty. Druga wojna światowa umocniła jeszcze bardziej słuszność tezy leninowskiej o „imperializm jako najwyższym stadium kapitalizmu” — zaś działalność imperialistów po drugiej wojnie światowej stanowił dodatkowy i wymowny komentarz w tym względzie, ukazując w całej jasności „gnicie i pasywność” kapitalizmu w jego szczytowej formie imperialistycznej.

W „Bibliotece ekonomicznej” Sp. Wyd. „Książka” ukazała się praca znakomitego ekonomisty radzieckiego, prof. K. W. Ostro-







# Trybuna Młodych

Wyplenić chwasty okupacyjnych pozostałości z dusz młodych — oto jedno z naszych głównych zadań

## Nasz plan oświatowy

Na naradzie w Turczynku (wrażenia z której opisujemy na innym miejscu), został opracowany wszechstronny plan, który obejmuje zarówno wychowanie ideologiczne, jak i pracę ściśle oświatową.

Szkolenie ideologiczne obejmuje całą naszą organizację od Koła do Zarządu Głównego. Przeprowadzone ono będzie przez pogadanki na temat naszej deklaracji ideowo programowej i prawa. Teksty pogadarek będą drukowane w miesięczniku instrukcyjnym ZMP. Przewodniczących kół szkolic będą specjalne kursy dzielnicowe i powiatowe w programie których obok zagadnień teoretycznych wiele miejsca zajmą sprawy praktyczne takie jak: „Praca koła”, „Zadania Zarządu, itp. Organizowane będą kursy w mieście i na wsi, aktywistów na szczeblu gminnym i przewodniczących Zarządów fabrycznych szkolic będą szkoły wojewódzkie. Kurs szkoły trwać będzie 3 i pół miesiąca. Szkoła Centralna szkolic będzie na szczeblu dzielnicowym i powiatowym.

W najbliższych dniach odbędą się narady wojewódzkie, które dostosują plan centralny do potrzeb i wymogów terenu. Po odbyciu tych narad napiszemy o naszych planach oświatowych raz jeszcze obszernie.

J.

## WYCHOWANIE NOWEGO CZŁOWIEKA

# Krajowa narada działaczy ZMP

Na żadnej bodajże z dotychczasowych narad organizacji młodzieżowych nie dał się zauważyć nastrój tak pełen powagi i zapału, nie było takiej aktywności uczestników, jaka zwracała uwagę tutaj.

Niewątpliwie wpłynął na to dobór uczestników. Zjechali się bowiem najlepsi aktywiści — wojewódzcy działacze oświatowi. W dominującej jednak mierze wpływa na to fakt, że ci młodzi pierwszy raz radzą dziś razem, w ramach jednego Związku złączyli rozproszone dotychczas siły.

Co było najbardziej charakterystyczne w tej naradzie? Co dominowało w głosach prelegentów i dyskutantów?

Jak czerwoną nicią przewijała się w toku obrad zasadnicza, główna myśl, absorbująca wszystkich: wychowanie nowego człowieka. Głęboka troska o racjonalne kształtowanie życia młodzieży, o zaspokojenie jej duchowych potrzeb. Już sam fakt, że pierwsza narada robocza ZMP zajmuje się opracowaniem zagadnień związanych z pracą szkoleniową — wychowawczą, świadczy najbardziej dobitnie o tym, jakie miejsce zajmuje kwestia wychowania i szkolenia młodzieży w programie ZMP.

Gdy obserwowałam salę wsluchana w

referat, wygłaszany przez przedstawicielkę Rady Społecznej do Walki z Analfabetyzmem zastanowiłam się, czy nie minie się on z celem. Słuchając wywodów wieloletniej działaczki społecznej o różnicy między umysłowością dziecka, rozpoczynającego naukę a dorosłym, o konieczności pedagogicznego podejścia w nauczaniu dorosłych, o nauce abstrakcyjnej i konkretnej, o „kompleksach niższości” cechujących niepiśmiennych i wielu „izmach” zastanawiałam się, czy tezy mimo ich słuszności trafią do słuchaczy i będą przez nich zrozumiane.

Rychło jednak wyprowadziły mnie z tej niepewności głosy w dyskusji. Wypowiedzi uczestników narady cechowała zarówno dojrzałość myśli, jak bogactwo doświadczenia pracy praktycznej i stanowiły piękną ilustrację wygłoszonej prelekcji.

Oto wstaje kolega Palka z Katowic, autor wielu piosenek młodzieżowych i hymnu „Służby Polsce”. Zwraca uwagę na konieczność powiązania pracy szkoleniowej wśród niepiśmiennych a pracą ideologiczną. Zdaniem jego, ludzie ci muszą wiedzieć w czym im interesie leżało utrzymanie ich w ciemności, dlaczego robi się teraz wszystko, by im oświatę udostępnić.

Młoda robotnica łódzka z wzruszeniem opowiada o 60 — letnich staruszkach, które z podziwu godną wytrwałością uczą się trudnej nauki czytania i pisania. Zdarzają się jednak również wypadki, kiedy chłop twierdzi, że do pług niepotrzebna mu znajomość czytania.

Jest to smutna spuścizna przedwojennych jaśniepańskich „poglądów”. Lecz delegatka potrafi zareagować również na taki wypadek. Oto organizuje pracę w ten sposób, że rolnik składając pierwsze liście dowiaduje się jednocześnie o nowoczesnych sposobach uprawy roli, o tym, co się dzieje na świecie. Przekonuje się więc o użyteczności nauki.

Delegat z Poznania opowiada o wielkim zapale, z jakim garnie się do nauki młodzież wiejska.

A więc to nie tylko plany. To już wymiana dotychczasowych doświadczeń, to poszukiwanie nowych, lepszych dróg, które dalyby lepsze rezultaty.

Padają projekty, wnioski. Wylaniamy się zarys planu. Rejestracje analfabetów, naucających, nauka idywidualna i zbiorowa, powiązanie jej z wiadomościami zawodowymi, zapobieganie analfabetyzmu.

Komisja, która zajmuje się szczegółowym opracowaniem tego zagadnienia ma już szkic nakreślony. A realizacja jego jest pewna. Gwarancją jej jest świadomy zapał młodzieży, współpraca z innymi instytucjami państwowymi i kulturalno-oświatowymi.

Wiele miejsca w obradach zajmowała kwestia czytelnictwa i dokształcania młodzieży. Czas już skończyć — mówili delegaci — z przypadkowym doborem literatury, z czytaniem książek byle jakich, często ogłupiających. Pragniemy uczyć się, czytając książkę. Należy pomóc młodzieży w doborze książek wartościowych, rozwijających jej umysł.

Wysunięty został wniosek stworzenia masowych zespołów planowego czytania i kursów korespondencyjnych. Umożliwią one naukę tej części młodzieży, która z różnych powodów nie korzysta z normalnej nauki w szkołach.

Wiele jeszcze spraw związanych z oświatą młodzieży omawiano na naradzie w Turczynku. Wiele trudności pozostało jeszcze do przezwyciężenia. Obserwując jednak atmosferę narady, podejście do zagadnień przez delegatów z całego kraju, jest się przeświadczonym, że młodzież polska nie ułknie się trudów, zwalczy przeszkody i przy pomocy swego państwa ludowego krocząc będzie od sukcesu do sukcesu w wychowaniu nowego człowieka — oddanego bojownika Polski Ludowej, Polski sprawiedliwości społecznej.

(St.)

## Rola i zadania szkolnych kół ZMP

Na korytarzach szkolnych i w klasach usłyszeć można strzępki rozmów na temat minionych wakacji, pracy w brygadach „SP” itp. Często także wśród tych rozmów usłyszeć można takie zdania:

„No jak, zapiszesz się do tej nowej organizacji ZMP?”

Albo — „Jeśli koło ZMP na terenie naszej szkoły przejawiać będzie dużą działalność, to i ja do tej organizacji wstąpię.”

Takie zdania mówią same za siebie. Na obozach SP młodzież rozumiała konieczność i odczuła pewnego rodzaju „wewnętrzna potrzeba” pracy społecznej i obecnie realizuje te swoje zamiłowania, wstępując masowo do Związku Młodzieży Polskiej. Trzeba pamiętać, że o ile każda z dotychczas istniejących organizacji ideowo-wychowawczych obejmowała swym zasięgiem jedynie część życia społecznego młodzieży na terenie szkoły, o tyle obecnie koła szkolne ZMP stawia sobie za cel objęcie swą pracą całokształt życia szkoły.

W dniu 1 września br. minister oświaty ob. Skrzyszewski powiedział m.in.:

„powstała długo i niecierpliwie przez wszystkich oczekiwana jednolita ideowo-wychowawcza organizacja młodego pokolenia; we Wrocławiu powstał, już działa i szkole pomagać będzie Związek Młodzieży Polskiej”.

Te słowa mają dla nas ogromne znaczenie. Koło Związku Młodzieży Polskiej powinno pomagać szkole. Powinno przy czynnej pomocy dyrekcji i rady pedagogicznej odgrywać poważną rolę wychowawczą wśród młodzieży. Koło ZMP powinno przodować pod każdym względem. Pojęcie członka ZMP winno być równoznaczne z pojęciem dobrze uczącego się, uspołecznionego, uczynnego ucznia.

Na terenie szkoły istnieje cały szereg organizacji i placówek, którym w pracy ZMP powinno czynnie pomagać i odgrywać w nich rolę kierowniczą. Organizacje te to: samorząd szkolny, Liga Morska, Lotnicza, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, koła naukowe, spółdzielnia, świetlica i wiele, wiele

innych. W każdej z tych organizacji musimy pracować. Musimy pracować dobrze, aby zyskać zaufanie całej młodzieży. Od tego zależy czy nasza praca pójdzie na marne, czy też da odpowiednie, pozytywne rezultaty. Naszym hasłem powinno być: „Nie może być w demokratycznej szkole polskiej ani jednego ucznia, ani jednej uczennicy, pozostających poza nawiasem życia społecznego. Każdy w miarę swych możliwości powinien oddawać

częśćkę swej pracy, swych wysiłków — społeczeństwu, którego jest członkiem”. A pracy będzie — jak już wspominałem — dużo.

Pragniemy, aby na temat form tej pracy wypowiedzieli się wszyscy, którzy mogą i chcą podzielić się z innymi swoimi doświadczeniami i swoją wiedzą.

A więc koleżanki i koledzy czekamy na Wasze wypowiedzi w tej sprawie.

A. Nasielski

## Jak uczyć się poza szkołą? Na kursach korespondencyjnych

Zjednoczenie organizacji młodzieżowych wielokrotnie siłę społecznego działania młodego pokolenia w Polsce. Ujednolicenie planu działalności, oraz połączenie dorobku i doświadczeń ożywiło pracę na wszystkich odcinkach. Dało się to zauważyć również w zakresie kształcenia korespondencyjnego. Prowadzone przez różne organizacje kursy korespondencyjne w zakresie gimnazjum skupiały ogółem około trzech tysięcy młodzieży. Połączone stanowią poważną szkołę, która ma wszelkie widoki rozwoju. Oto kilka informacji o Korespondencyjnym Gimnazjum i Liceum ZMP.

Rok szkolny trwa w gimnazjum 8 miesięcy. Program nauki obejmuje cztery klasy gimnazjum i dwie klasy liceum typu matematyczno — przyrodniczego. Materiał nauczania stanowią skrypty i podręczniki przesyłane uczniom przez Dyrekcję Gimnazjum przy czym koszty podręczników wliczone są w opłaty za naukę. Skrypty i objaśnienia do podręczników otrzymuje uczeń dwa razy w miesiącu. Po gruntownym przerobieniu materiału pisze odpowiedzi na postawione pytania i wpisuje je do zeszytów domowych. Raz w miesiącu uczeń nad syła do ośrodka dydaktycznego pracę kontrolną z każdego przedmiotu.

Warunki przyjęcia są następujące. Uczniem Korespondencyjnego Gimnazjum

może zostać ten kto ukończył 16 lat życia.

Opłaty wynoszą 1000 zł kwartalnie.

Każdy uczeń winien zgłosić swój zapis w Sekretariacie Korespondencyjnego Gimnazjum w Łodzi, Al. Kościuski 45.

Wszelkich informacji o kursach udzielają: Zarząd Łódzki, Zarząd Wojewódzki ZMP i wszystkie Zarządy powiatowe i dzielnicowe.

Kursy te cieszyć się będą napewno wielkim powodzeniem, gdyż stanowią możliwość zdobycia średniego wykształcenia dla ludzi, którzy nie mogą rozpocząć regularnej nauki w szkole.

J. F.

## Czytelnicy piszą

### Dożynki w Józefowie

W niedzielę, dnia 22 sierpnia br. w Józefowie pod Łodzią dzięki kołu Związku Młodzieży Polskiej odbyły się tradycyjne dożynki. Młodzież Józefowa zorganizowana w ZMP, już po raz drugi po wojnie pokazała gromadzie Józefów i okolicznym wioskom, że potrafi pracować. Organizacja dożynek była bardzo dobra.

Uroczystość odbyła się punktualnie o godz. 14. Pięknie wykonany wieniec otrzymał gospodarz Józefowa ob. Namieciński, a chleb otrzymała najstarsza gospodyni.

Występy artystyczne, na które złożyły się tań-

ce ludowe i inscenizacje były na wysokim poziomie. Widną, że praca świetlicowa młodzieży Józefowa jest bardzo wydajna. Przewodniczący koła kolega Kaezior miał słuszny powód do zadowolenia.

Młodzież wystąpiła w pięknych ludowych strojach.

Na uroczystości dożynekowej do Józefowa przyjechał Starosta Południowo-Grodzki oraz przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP, kolega Rozmarynowski.

Po uroczystości dożynekowej odbyła się zabawa ludowa, która trwała w bardzo serdecznej atmosferze do godziny 22-jej.

Dochód z zabawy koło ZMP, w Józefowie postanowiło przeznaczyć na wykończenie Domu Ludowego, który stoi rozpozarty jeszcze sprzed wojny. Cel jest bardzo piękny, chodzi tylko o to, by młodzież ZMP, w Józefowie przyszedł z pomocą Zarząd Miejski w Łodzi i udzielił subwencji pieniężnych, czy też przydzielił materiał budowlany potrzebny na wykończenie budynku.

Trzeba nadmienić, że koło ZMP, w Józefowie jest kołem jednym z najlepszych i pracą swą zasłużyło sobie na uznanie Zarządu Powiatowego ZMP, w Łodzi.

Zarząd Miejski w Łodzi powinien zainteresować się sprawą Domu Ludowego w Józefowie i okazać młodzieży ZMP-owskiej jak najdalej idącą pomoc.

## Młodzież wiejska z dumą i radością obchodziła uroczystości dożynek





## Z życia Partii

Dziś, dnia 11.9 br. odbędą się zebrania kół PPR w następujących zakładach pracy:

Dzielnica Widzew — godz. 12 — PZPB Nr 16 Komitet Fabryczny; godz. 15 — RCA (wspólnie z PPS); godz. 18 — Wiejskie Stoki i Sikawa.

PZPB Nr 5: godz. 12.30 — odprawa sekretarzy (wspólnie z PPS).

Dzielnica Górna — godz. 13.30 — P.Z. Blach. Dek.; godz. 15 x PZPB Nr 7 Straż Przemysł.; godz. 18 — Terenowe Chojny.

Dzielnica Ruda Pabianicka — godz. 9 — PZPB Ruda Centrala Straż Pożarna; godz. 13 — Stolarnia Mechaniczna (wspólnie z PPS); godz. 13.30 — MZK Egzekutywa; godz. 17 — Drukarnia i Wykończalnia.

Dzielnica Śródmiejska Lewa — godz. 14 — PZPB Nr 4 kolo 5, PZS (Wutke); godz. 16 — PCH zebra. Delegatury, PCH Spożywczy.

Dzielnica Śródmieście — godz. 12.15 — Pończ. „Hirsz”; godz. 13 — Spółdz. Inw. Wojennych; godz. 13.15 — Kolo przy F-ce Metalowej; godz. 14 — Centr. Zbytu Przem. Pap. Skl. 2, Centrala Zaopatrzenia Przem. Papieru.; godz. 15 — PAP.; godz. 15.15 — Dyr. Wid. Rozrywkowych; godz. 17 — Książka Nr 1.

Dzielnica Staromiejska — godz. 11 — Cewka Nr 3, Pasm. Łódź Północ oddz. 2; godz. 12 — PZPW Nr 36 oddz. 6, PZPW Nr 33 oddz. 1; godz. 13.30 — Garb. Ursus; godz. 14 — Olejarnia.

Dzielnica Górna Lewa — godz. 12 C.T. Ekspert; godz. 14 — Centr. Zaopatr. Metalowego; godz. 15.30 — Groszang zebranie Egzekutywy, Weigt kolo 2.

Dzielnica Górna Prawa — godz. 12 — PZPW Nr 37, Fir. i kor. oddz. 1; godz. 13 — CZPB Nr 4 kolo 1; godz. 17.30 — PZPB Nr 4 kolo 2; godz. 18 — Druk Czytelnik.

Dzielnica Śródmiejska Prawa — godz. 12 — PZZPP Nr 3; godz. 13 — Osnowa CBT, PZPW Nr 35. Tego samego dnia: C. Sz. ZMP, Kompania Ruchu.

### PRZETARG

Państwowa Chłodnia Składowa w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 28-b ogłasza przetarg nieograniczony na budowę magazynu technicznego na terenie Chłodni.

Wszelkie informacje, ślepe kosztorysy otrzymać można w Biurze Chłodni.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy pod wyżej podanym adresem do dnia 22 bm. godz. 11.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 bm. o godzinie 12.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 procent sumy oferowanej.

Państwowa Chłodnia Składowa zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na cenę, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

### Przetarg nieograniczony

„P. P. Film Polski” — Dział Produkcji Filmów Referat Zaopatrzenia Łódź, ul. Sienkiewicza nr 27 ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. uszycie z powierzonego materiału 10 mundurów sukiennych, dla Straży Pożarnej.

2. uszycie 10 par spodni sukiennych dla Straży Pożarnej z powierzonego materiału.

3. dostarczenie 16 par butów typu wojskowego, dla Straży Pożarnej.

4. Uszycie 15-tu plandek z materiału powierzonego oraz uszycie 15-tu plandek z własnego materiału.

Termin składania ofert ulywa z dniem 21 września br. o godz. 10-ej.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 11-ej.

Miejsce składania ofert — Referat Zaopatrzenia — Dział Produkcji Filmów P. P. „Film Polski” Łódź, ul. Sienkiewicza nr 27.

Dział Produkcji Filmów zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

## Tow. KOWALSKI WŁADYSŁAW

W dniu 8 września 1948 r. zmarł nagle długoletni członek Zw. Zaw. Prac. Inst. Ubezpiecz. Spół. przeżywszy lat 66

W Zmarłym tracimy zacnego i oddanego Towarzysza i Kolegę. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w sobotę, dnia 11 września 1948 r. o godz. 16-ej z kaplicy na starym cmentarzu w Chojnach.

Na smutny ten obrzęd zapraszają kolegów i przyjaciół Zmarłego

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Inst. Ub. Spół. i Koła Partyjne P. P. R. i P. P. S. przy Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi

5733k

## Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego ogłasza Przetarg nieograniczony

na dostawę następujących artykułów technicznych: 5.000 szt. noży do cięcia pluszu, 1.000 szt. rakli drukarskich, 10.000.000 szt. igieł czesarkowych 10.674 szt. szcetek technicznych, 70.676 szt. szcetek różnych.

Artykułów żelaznych: 1.000 szt. cęg do gięcia rur Bergmana, 5.000 szt. pilników zegarmistrzowskich różnych, 500 szt. pilników nożowych 8", 500 szt. pilników nożowych 10", 200 butli acetylenowych preparowanych, 1.500 szt. dłuć od 4 — 30 mm., 1.500 szt. środkowców różnych, 100 szt. świrdrów korb. od 3 — 10 mm., 30.000 szt. nitów aluminiowych, 30.000 szt. nitów miedzianych, 30.000 szt. nitów mosiężnych, 1.000 par okularów ochronnych białych, 500 szt. szkieł Klin-gera.

Artykułów chemicznych: 25.000 kg. pokostu lnianego, 30.000 kg. oleju lnianego, 1.000 kg. oleju rzepakowego, 30.000 kg. tranu technicznego, 3.000 kg. traganu.

Barwniki: granat siarkowy, czern siarkowa bezpośrednia, czern kwaso-chromowa, kadziowe do druku, półwielkane wysokotrwałe i inne barwniki dla przemysłu włókienniczego w każdej ilości.

Artykułów budowlanych: 500 szt. skrzyń o wym. 93 x 52 x 53 cm. odległość płóz 46 cm., z desek 25 mm. wewnątrz heblowane na capy, wewnątrz i zewnątrz wzmacniane listwami, 470 m. sześć. tarcicy bukowej o wym. od 16 mm. — 100 mm., 320 m. sześć. tarcicy debowej o wym. od 19 mm. — 100 mm., 200 m. sześć. tarcicy olchowej o wym. od 19 mm. — 100 mm., 85 m. sześć. tarcicy grabowej o wym. od 25 mm. — 100 mm., 110 m. sześć. tarcicy brzozejowej o wym. od 19 mm. — 100 mm., 150 m. sześć. tarcicy jesionowej o wym. od 25 mm. — 100 mm., 7 m. sześć. tarcicy jaworowej o wym. od 25 mm. — 100 mm., 35 m. sześć. tarcicy lipowej o wym. od 25 mm. — 100 mm.

Artykułów elektrotechnicznych: 2.000 m. antygronu 3x6, 1.000 m. antygronu 3x10, 1.000 m. antygronu 3x16, 1.000 m. antygronu 4x2,5, 2.000 m. antygronu 4x4, 2.000 m. antygronu 4x6, uchwyty do antygronu różnych rozmiarów 35.000 szt., 15.000 szt. oprawek z kluczykiem, 500 szt. kinkietów żelaznych z rury 3-8" z rozetką, 150 szt. przełączników trójkąt-gwiazda z zabezpieczeniem 3x25, 150 szt. przełączników trójkąt-gwiazda z zabezpieczeniem 3x60, 60 szt. przełączników trójkąt-gwiazda z zabezpieczeniem 3x100, 80 szt. przełączników zmiany kierunków obrotów 3x25, 20 szt. przełączników zmiany kierunków obrotów 3x60.

Sprzet przeciwożarowy: 1000 szt. gaśnic proszkowych, węże tłoczne parciane średn. 75 mm. 10.000 mb., węże tłoczne parciane średn. 52 mm. 25.000 mb., węże tłoczne parciane gum. średn. 75 mm. 7.000 mb., węże tłoczne parciane gum. średn. 52 mm. 25.000 mb.

Wszelkie informacje i podkładki przetargowe na wyżej wymienione artykuły można otrzymać bezpłatnie w Biurze Zakupów Wolnorynkowych C. Z. M. P. Wł. Łódź, Plac Zwycięstwa 2, tel. 112-98 oraz w Oddziałach C. Z. M. P. Wł. w Katowicach, ul. Warszawska Nr. 11 tel. 151-95, w Bielsku, Kamienica Śląska 165 tel. 29-42, w Dzierżoniowie, ul. Kilińskiego Nr. 10 tel. 20-46, w Jeleniej Górze, ul. Kochanowskiego Nr. 4 tel. 29-10, w Wałbrzychu, ul. Bolesława Chrobrego Nr 51 tel. 12-31, w Zielonej Górze, ul. Podgórska Nr. 4 tel. 716 oraz w Delegaturze C. Z. P. Wł. w Warszawie, ul. Wilcza Nr 9 a (Zaopatrzenie).

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na artykuły techniczne” należy składać na wyżej ogłoszone, bez żadnych znaków firmowych, należy składać w Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego Łódź, Plac Zwycięstwa 2.

Ewentualne egzemplarze okazowe, lub próbki należy nadysłać w zamkniętych opakowaniach z godłem firmy wcześniej, celem dokonania prób i analiz. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Narodowego Banku Polskiego, Oddział w Łodzi konto Nr 95 wadium przetargowe w wysokości 2 proc. sumy oferowanej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 września 48 r. o godz. 10-ej w Biurze Zakupów Wolnorynkowych C. Z. M. P. Wł. Centrala Zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanej ceny, powierzenia częściowej dostawy, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

5733k

## AZMP przejawia ożywioną działalność

Akademicki Związek Młodzieży Polskiej wykazuje bardzo ożywioną działalność. Ostatnio władze okręgowe Łódzkiego AZMP przystąpiły do intensywnych prac organizacyjnych. Przy wszystkich wyższych uczelniach na terenie Łodzi utworzone zostały Zarządy Uczelniane AZMP, które z kolei przystąpiły do zorganizowania Zarządów Wydziałowych. Liczba członków zrzeszonych akademickich związków młodzieży polskiej okręgu łódzkiego wynosi w chwili obecnej około 3 tys. osób.

### Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15

„CNOTLIWA ZUZANNA”

Operetka w 3-ach aktach — Muzyka J. Gilberta

Z udziałem całego zespołu

Chór — Balet — Orkiestra

Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru.

W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej. 5739k

### UWAGA! POSIADACZE KART ŻYWNOSCIOWYCH „Zg”

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że zakłady pracy pobierające dotychczas mięso na karty żywnościowe „Zg” w Rejonowej Centrali Aprowizacyjnej, złożyła odcinki z kart z miesiąca września rb. do Wydziału Kartkowego Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi przy ul. Kilińskiego 81, w terminie głównym do dnia 15 września rb., a w terminie dodatkowym do dnia 25 września rb.

Po tym terminie Wydział Aprowizacji żadnych reklamacji przyjmować nie będzie. Jednocześnie Wydział przypomina nr nr wywołanych odcinków:

Mięso:  
Kat. I „Zg” nr. 19  
Kat. IR „Zg” nr. 14.  
Kat. „C” „Zg” nr. 9.

Tłuszcz:  
Kat. I „Zg” nr. 20.

### OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — zatrudni w Szpitalu Miejskim nr 9 w Radogoszczu:

lekarza na stanowisko kierownika laboratorium analitycznego, pomocnika aptekarskiego, opisywaczkę recept.

Uposażenie według norm przewidzianych dla pracowników w samorządzie.

Oferty wraz z życiorysem kierować należy: Wydział Zdrowia — Kancelaria — ul. Piotrkowska 113, pokój nr 110.

Łódź, dnia 10 września 1948 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

## UMYWALKI szeregowe artykuły kanalizacyjne wodociągowe

poleca

»ZELART«

Łódź, Narutowicza 22  
Telefon 135-82

## WALIZY i TORBY damskie

wyrób własny

Jabłoński i Moszczyński

ul. Stalina 11

## CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

w Łodzi przy ul. Więckowskiego 33

poszukuje:

1 KIEROWNIKA Oddziału ORGANIZACYJNEGO ze znajomością najnowszych zasad organizacji państwowych przedsiębiorstw handlowych,

1 KIEROWNIKA ODDZIAŁU ADMINISTRACYJNEGO,

1 Wykwalifikowanego REFERENTA PLANOWANIA

Wykwalifikowane MASZYNISTKI-KORESPONDENTKI

Warunki do omówienia.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny Centrali. 5734k

## Podziękowanie

Dyrekcji i Współpracownikom Dyrekcji Przemysłu Bawełnianego za okazane mi współczucie i piękną ofiarę na rzecz Rodziny Radiowej z powodu śmierci mojej żony ś. p. Leokadii tą drogą składam ze wzruszeniem serdeczne podziękowanie

5744k

WACŁAW PACAK

## Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego Oddział Wschodni w Łodzi

POSZUKUJE:

Inżynierów-chemików, mechaników elektryków i inwestycyjnych

Zgłoszenia w Wydziale Personalnym — Łódź, Napiórkowskiego 28

5720k

## CENTRALA TEKSTYLNĄ BIURO SPRZEDAŻY PRZĘDZY

Łódź, ul. Piotrkowska 37

sprzedaje ca 11 ton

przędzy papierowej

Blizsze szczegóły do omówienia

5724k

## Ogłoszenia DROBNE

POTRZEBNA trajberka na jedwab ul. Drewnowska 102 go dzina 3-4.

POWAŻNA firma państwowa zaangażuje z dniem 1.10 48 r. 1. bilansistę na stanowisko Szefa Finansów i Buchalterii Oferty składać do dnia 15.9.48 r. pod „Szef Finansów”, do Biura Ogłoszeń i Reklam, Piotrkowska 133. 5728

ZGUBIONO tymczasową leg. PPR na nazwisko Dymowska Genowefa Ruchliwa 19. 5740-g

ZGUBIONO leg. nr. 39888 wyd. dnia 19.IX 1946 r. Netyks Rozalia.

ZAGUBIONO legit. Ubezpieczalni Społecznej. partyjną PPR — Strzebała Władysława, Jara-cza 13 m. 5. 5743-k



**TEATRY**

**Państwowy Teatr Wojska Polskiego**  
Dzisiaj o godz. 19.15 arcydzieło komedio-  
pisarstwa francuskiego, p. t. „GRZEGORZ  
DYNDALA”, Molier'a. Przekład Boy'a-Ze-  
leńskiego. Reżyseria Danuty Pietraszkie-  
wicz.

**TEATR POWSZECHNY**  
Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniaz-  
do” z udziałem Ireny GRYWIŃSKIEJ i Ka-  
rola ADWENTOWICZA.

**TEATR „SYRENA” Traugutta 1**  
Dzisiaj o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze  
skrojony frak”.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**  
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj o godzinie 19.15 sztuka C. de Peyret  
Chapuis „Nieboszczyk Pan Pic” w reżyserii  
Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna  
Bielicka, Krystyna Ciecchomska, Halina  
Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka  
Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał  
Melina. Dekoracje Stanisława Cegiełki.  
Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel. 123-02.

**Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”**  
Piotrkowska 243

Dzisiaj i dni następujących o godzinie 19.15  
„Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3-ch ak-  
tach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkow-  
ska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru.  
W niedzielę kasa teatru czynna od godz.  
11-ej.

**LETNI TEATR „OSA”**  
Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta  
o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt.  
„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”  
z H. Makowską w roli tytułowej. Zriżki  
ważne. Widownia szalenie chroniona przed  
chłodem.

**Teatr Kukiełek RTPD ul. Nawrot 27.**  
Dnia 12 września o godz. 12-ej widowis-  
ko „Pinokio” według Collodi'ego w opraco-  
waniu Aleksandra Maliszewskiego. Przed-  
stawienia odbywają się codziennie przed po-  
łudniem dla dzieci szkolnej, a w niedzielę  
i święta o godzinie 12 dla szerszej publicz-  
ności.

**KINA**

- ADRIA** — „Niepotrzebni mogą odejść”  
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.
- BALTYK** — „Tajemnica wywiadu”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
- BAJKA** — „Tajemnica nocny wigilijnej”  
godz. 17.30, 20, w niedz. 15.
- GDYNIA** — „Program aktualności krajo-  
wych i zagranicznych Nr 29”  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL** (dla młodzieży) — „Chłopiec z przed-  
mieścia”  
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14
- MUZA** — „Lekkomyślna siostra”  
godz. 18, 20 w niedz. 16
- POLONIA** — „Siostra lokaja”  
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
- PRZEDWIOSNIE** — „San Demetrio”  
godz. 18, 20 w niedz. 16
- ROBOTNIK** — „Miasto bezprawia”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
- ROMA** — „W pogoni za mężem”  
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.
- REKORD** — „Casablanca”  
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
- STYLOWY** — „Ojczyzna”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
- ŚWIT** — „Okoliczności łagodzące”  
godz. 18, 20 w niedz. 16.

**Co usłyszymy dziś przez radio**

12.04 DZIENNIK, 12.09 Muzyka, 12.25 Utwo-  
ry wiolonczelowe D. Poppera w wyk. A.  
Schmara, 12.45 1) Preliminarz gospodarczy  
na okres nowych zbiorów — pogadanka, 2)  
Komunikaty, 13.00 Muzyka obiadowa, 13.45  
Jan Sebastian BACH — VI audycja z cyklu  
„Kompozytor Tygodnia”, 14.30 (L) Z dzisiej-  
szej prasy, 14.35 (L) Kwadrans muzyki dla  
dzieci (płyty), 14.50 (L) Kolejny odcinek po-  
wieści dla młodzieży pt. „Nad czarna wodą”  
pióra H. Górskiej, 15.05 (L) Rezerwa, 15.10  
(L) Koncert rozrywkowy w wyk. W. Zej-  
mówny — śpiew i Fr. Leszczyńskiej — for-  
tepijan, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.00 DZIEN-  
NIK, 16.30 (L) Harfa gitara, mandolina (pły-  
ty), 16.45 Przy sobocie po robocie — trans-  
misja z Brna, 18.00 Mówi Wystawa Ziemi Od-  
zyskanych, 18.05 Koncert Krakowskiej Of-  
kiestry PR., 18.40 (L) Wymagający klient—  
farsa starofrancuska w przekł. J. Rogoziń-  
skiego, w oprac. radiowym Zb. Kopałki,  
19.00 (L) Audycja z cyklu: „Zagadki literackie”,  
19.10 (L) Muzyka lekka z płyt, 19.25 (L)  
Pięć minut poezji, 19.30 Emancypantki —  
58 odc. powieści B. Prusa, 19.45 Z życia Cze-  
chosławacji, 20.10 (L) XVII Wieczór Mickie-  
wiczowski — 1) Słowo wstępne pióra S. Li-  
chańskiego pt. „Konrad Wallenrod — poe-  
mat polityczny”, 2) Montaż recytacji z „Kon-  
rada Wallenroda”, 20.40 Popularne utwory  
skrzypcowe w wyk. I. Dubiskiej, 20.58 Komu-  
nikat meteorologiczny, 21.00 DZIENNIK,  
22.00 Melodie Świata, 22.45 (L) Koncert ży-  
czyń (cz. I), 22.58 (L) Omów. progr. lok. na  
jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Mu-  
zyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30  
Muzyka taneczna, 24.00 (L) Koncert życzeń  
(cz. II), 0.59 (L) Zakochanie audycji i Hymn,  
D — 028593

**SPORT SPORT SPORT**

**Woźniakiewicz już nokautuje...  
Pięściarze Zrywu zwyciężają Bawelnę 12:4**



**Niewadził**

zadebiutował wczoraj  
w barwach Zrywu  
nokautując w I-szym  
starciu Kazimierzaka  
(Bawelna)

W halę Wimpy gorąco jak w łaźni. Przy-  
była tu wczoraj niemal cała sportowa  
młodzież włókiennicza, aby być świadkiem  
debiutu drugiej swej związkowej drużyny  
„Bawelna”, w rozgrywkach drużynowych mi-  
strzostwach okręgu. Debiut bawelnarzy wy-  
padł niestety słabiej od debiutu włókniarzy,  
Piszemy słabiej nie dlatego, że młodzie-  
ci i trzeba przyznać utalentowani często  
chłopcy zeszli z ringu pokonani przez Zryw  
4:12 ale dlatego że w ringu zamiast ósemki  
stanęło tylko sześciu zawodników. W wa-  
gach lekkiej i półśredniej zabrakło nieste-  
ty bawelniarzom pięściarzy i 4 punkty od-  
dał bez walki swemu przeciwnikowi — czy-  
niąc tym niezbyt dobre wrażenie na wido-  
wni.

— Co będzie za tydzień, dwa gdy część  
młodych i niedoświadczonych jeszcze zawo-  
dników ulegnie kontuzjom? — Zadawano  
sobie pytanie na widowni i wyciągano słu-  
sznie, ale może jeszcze przedwcześnie wni-  
oski nie wrożące wielkiego powodzenia tej  
nowej drużynie w mistrzostwach. Miejmy  
jednak nadzieję, że po raz pierwszy i osta-  
tni „Bawelna” oddaje punkty walkowerem  
i że kierownictwo sekcji na przyszłość nie  
dopusi do różnych „nadwąg”, które pozos-  
tawiają jak najgorsze wrażenie na widzach  
i podkopują kredyt moralny drużyny.

**PIERWSZA NIESPODZIANKA**  
Powróćmy jednak do hal. Kibiców Zry-  
wu, którzy przybyli tu z gorącą wiarą w  
zwycięstwo swych chłopców oblewa zimny  
pot. Kończy się właśnie druga runda walki  
w wadze muszej, Stasiak, ten sam Stasiak  
który jeszcze tak niedawno nie miał w tej  
wadze oprócz Kamińskiego poważniejszego  
przeciwnika — czerwony i zmaltretowany  
fizycznie i moralnie, ciężko opada w rogu  
na krzesło.

Po pierwszej rundzie, w której jako tako  
przeciwstawiał się swemu przeciwniko-  
wi agresywnemu Anielakowi w drugiej dał  
sobie narzucić system walki swego przeciw-  
nika, wdał się w wymianę ciosów, a że fizy-  
cznie był słabszy rundę przegrał wyraźnie.  
Rozpoczyna się starcie trzecie. Agresywny  
Anielak co chwilę wypuszcza swe proste.  
Stasiak zamiast unikać tych ciosów, rzu-  
ca się do przodu często na oślep, stara się  
ripostować, ale czyni to bardzo anemicznie.  
W rezultacie pierwsze dwa punkty zdoby-  
wa Bawelna.

**CIEŻKA PRZEPRAWA CZARNECKIEGO.**  
Widownia nie ochłonęła jeszcze z wraże-  
nia jakie na niej wywarła porażka Stasia-  
ka, gdy na ringu znów zaczynają się dziać  
cuda. Walczą teraz Czarniecki (Zryw) z Sza-  
lińskim (Bawelna). W pierwszej rundzie  
Czarniecki ma lekką przewagę, ale w dru-  
giej zaczyna się powtarzać ta sama historia  
co ze Stasiakiem. Czarniecki zapomina o  
swej przewadze technicznej jaką powinien  
brać co bądź mieć nad swym młodym prze-  
ciwnikiem, a wdać się w bójkę w której  
Szalińś i nie wiele a może i wcale mu  
nie ustępuje. W trzecim starciu obraz wal-  
ki się nie zmienia. Czarniecki zwiększa tyl-  
ko swą agresywność i w rezultacie wywal-  
cza nieznaczne zwycięstwo punktowe.

**BURZA OKLASKÓW WITA WIDOWNIA „MORYCA”**

Ukazanie się Woźniakiewicza w ringu w  
dawnia wita rzeszistymi oklaskami. W pier-  
szej rundzie Woźniakiewicz jak to mówią  
na „pół gazie” stara się punktować Kowal-  
skiego (Bawelna), ale Kowalski nie zapomi-  
na o kontrze. „Moryc” nadziewa się kilka

razy na proste, wskutek czego pod koniec  
tego starcia zaczyna już walczyć bardziej  
na serio.

W drugim starciu rozpoczyna się gonit-  
wa. „Moryc” zasypuje już swymi krótkimi  
ciosami swego przeciwnika, męczy go swymi  
podskokami i po jednym z ciosów w żo-  
ładek posyła do 9 na kolana. W 3-im star-  
ciu Kowalski już właściwie nie egzystuje,  
to też sędzia słusznie przerywa walkę ogła-  
szając zwycięstwo Woźniakiewicza przez te  
chniczne k. o.

W wadze lekkiej Krawczyk, a w wadze pół  
średniej Kijewski zdobywają dalsze 4 punk-  
ty dla Zrywu bez walki.

**TABOREK NOKAUTUJE**

W wadze średniej Taborek (Zryw) znokau-  
łował w II starciu Gnacikowskiego (Bawel-  
nę). W pierwszej rundzie Taborek, jakby  
oszczędzał nieco swego przeciwnika, ale  
gdy Gnacikowski zaczął go coraz częściej  
trafić i to na serio, Taborek szybko zaczął  
zdobywać nad nim przewagę. W drugim  
starciu Taborek już przechodzi do general-  
nego ataku, zasypuje ciosami Gnacikowskie  
go i prawym hakiem w żołądek kończy  
walkę przez K. O., pozbawiając go tym  
dalszych walk w ciągu okrągłych 4 tygo-  
dni.

W wadze półciężkiej spotkali się Wojnow-  
ski (Zryw) z Urzędowiczem (Bawelna).  
Oprócz serca do walki i ciężkich jak cepy  
ciosów — obaj nie nie pokazali, to też naj-  
sprawiedliwszym byłby tu wynik remisowy.  
Przyznanie zwycięstwa Urzędowiczowi było  
jedynym potknięciem się punktowym, któ-  
rych funkcję pełnił: Golański, Hubert i Za-  
wadowski. Remis byłby tu sprawiedli-  
wszy, nie wywołałby z pewnością tych gwiz-  
dów na widowni.

Niewadził przypieczętował wczorajsze  
zwycięstwo Zrywu wygrywając swą walkę  
również przez techniczne k. o. Z b. prymity-  
wnym, ale posiadającym dobre warunki  
na wagę ciężką — Kaczmarskiem. Walka  
trwała tak krótko (nie całą I rundę), że nie  
wiele możemy o p. Władysławie napisać.  
Zdaję mi się jednak, że Jaskółka będzie  
miał w nim b. poważnego przeciwnika  
K.

**Sport w ZSRR**

**Wielka rewia lekkoatletów radzieckich w Charkowie  
Już w I dniu padają dwa rekordy krajowe**

CHARKÓW (obsł. wł.). Na stadionie „Dy-  
namo” w Charkowie rozpoczęły się lekko-  
atletyczne mistrzostwa Związku Radzieckie-  
go.  
Z czołowych zawodników biorących udział  
w mistrzostwach należy wymienić 20-letnie-  
go Czewguna, który jest nieprzeciętnym bie-  
gaczem. Czewgun na mistrzostwach wojsko-  
wych okręgu charkowskiego zajął pięć  
pierwszych miejsc w biegach na dystansach  
100 m, 200 m, 1.000, 1.500 m. W biegu na 400  
m. uzyskał on czas 49,6, który jest najlep-  
szym tegorocznym wynikiem w Związku  
Radzieckim.

W sprintach zmierzają się najszybsi biega-  
cze ZSRR, którzy uzyskali w bieżącym sezo-  
nie znakomite wyniki. Są to Karakułow  
(10,4), Gołowkin (10,5), Korolow (10,6). W  
dziesięcioboju rekordzista Lipp (7.584 pkt.)  
najgroźniejszego przeciwnika mieć będzie w  
Włokwie który w obecnym sezonie miał  
już wynik 7.229 pkt.

W konkurencjach kobiecych należy się  
spodziewać szeregu wyników na poziomie  
światowym, startuje tu bowiem w dysku  
Dumbadze, która niedawno rzuciła 52,25 m.  
W kulę Sewriukowa, która legitymuje się  
najlepszym na świecie rzutem 14,59m., Andre-  
jewa, która miała wynik 14,13 m. W sprint-  
tach faworytkami są Sieczenowa i Duho-  
wicz, które biegają 100 m. w 11,9 sek.  
Pierwsze depesze donoszą już o dwóch no-  
wych rekordach ZSRR jakie zostały ustano-  
wione w Charkowie.

**Najlepsi pięściarze walczą jutro w Warszawie**

Wobec odwołania Igrzysk Bałkańskich  
i Środkowo-Europejskich oraz meczu Praga  
Czeska — Warszawa, Polski Związek Bokser-  
ski organizuje w nadchodzącą niedzielę  
dnia 12 bm. na kortach WKS „Legia” spot-  
kanie i pięściarskie między reprezentacjami  
Polski i Warszawy.  
Zestawienie par na to spotkanie wyglądać  
będzie następująco: (na pierwszym miejscu  
reprezentanci Polski).  
W. musza Kargier — Patora, w kogucia  
Grzywoz — Sobkowiak, w piórkowa Kruza  
— Czortek, w lekka Rademacher — Komu-  
da, w półśrednia Chychła — Majewski,  
w średnia Cebula — Zagorski, w półcięż-  
ka Szymura — Archacki, w ciężka Klimiec-  
ki — Kotkowski.

W biegu na 110 m-p. pl. Bułańczuk („Bol-  
szewik”) poprawił dotychczasowy rekord o  
0,2 sek., uzyskując czas 14,4 sek.  
W kategorii juniorów nowy rekord Zwią-  
ku Radzieckiego w rzucie dyskiem ustano-  
wiła Zybina wynikiem 38,76 m.

**25-lecie ŁOZPN-u**

**Łódzka piłka nożna w cyfrach...**

Jutro Łódzki Okręgowy Związek Piłki  
Nożnej obchodzić będzie Jubileusz swej 25-  
letniej działalności. Przy tej okazji warto  
przytoczyć nieco danych o łódzkiej piłce  
nożnej.

W Łódzkim Okręgowym Związku Piłki  
Nożnej znajduje się obecnie 109 klubów w  
tym 2 ligowe (ŁKS i Widzew), 3 A klaso-  
wych, 30 B-klasowych i 69 C-klasowych.  
Czynnych piłkarzy posiadamy w chwili obec-

nej 5.630 w tym A-klasowych: 1360, B-klaso-  
wych: 1820 i C-klasowych: 2450. Boisk pił-  
karskich ŁOZPN posiada w Łodzi zaledwie  
10, na prowincji zaś 43, co w sumie daje 53  
boiska.

Liczba ta jest nieproporcjonalna do ilości  
zawodników, miejmy jednak nadzieję, że sy-  
tuacja na tym odcinku z czasem się poprawi

**Spartak zwycięża Dynamo 1:0**

MOSKWA (obsł. wł.). Na stadionie „Dy-  
namo” w Moskwie, miejscowy „Spartak” po-  
konał w spotkaniu piłkarskim o mistrzo-  
stwo Związku Radzieckiego zespół „Dyna-  
mo” z Kijowa w stosunku 1:0.  
W tabeli rozgrywek prowadzą w dalszym  
ciągu 3 drużyny moskiewskie: CDKA przed  
„Dynamo” i „Spartakiem”.

**Sport na wsi**

**Ludowe zespoły spod Warszawy otrzymały sprzęt sportowy**

W Igrzyskach Ludowych zespołów sporto-  
wych województwa warszawskiego, które  
rozegrane zostały w Łomiankach pod War-  
szawą startowało około tysiąc zawodników  
z 27 gmin.

W poszczególnych konkurencjach lekko-  
atletycznych zwyciężyli: bieg 100 m — Tre-  
biński 11,6 sek., bieg naprzelaj ok. 2.500 m.  
— Kujawski 7:33,3, skok w dal Gawkowski  
606 cm, skok wzwyż Gawkowski 151 cm,  
pchnięcie kulą Firąg — 10,69 m.

W czasie igrzysk odbyło się przekazanie  
sprzętu sportowego ludowym zespołom spor-  
towym przez generalnego sekretarza Związku  
Samopomoc Chłopskiej pośla Bodalskie-  
go.



Mistrz ZSRR Karakułow uzyskał w biegu na  
100 m. doskonały czas 10,4 sek.